

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

NR 3/1968

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

WBP Katowice — **Janina Grobłowa, Andrzej Korzon,
Anna Radziszewska, Witold Smolarkiewicz**

Wi MBP Opole — **Mieczysław Faber, Teresa Jakubczak,
Teresa Jarząbek, Jadwiga Wyszomirska**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek**

25 lecie

Ludowego Wojska Polskiego

Lekcja biblioteczna dla klas VII i VIII

25 lat temu na ziemi radzieckiej w miejscowości Sielce nad Oką została uformowana 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dowódcą dywizji został płk. Zygmunt Berling. W dniu 15 lipca 1943 r. Kościuszkowcy złożyli uroczystą przysięgę. Swoją szlak bojowy rozpoczęli zwycięską bitwą pod Lenino.

W sierpniu Rada Komisarzy Ludowych zezwoliła na formowanie 1 Korpusu Polskiego. Pierwszym dowódcą Korpusu został gen. Zygmunt Berling, a jego zastępcami: gen. Karol Świerczewski i płk. Aleksander Zawadzki. W skład 1 Korpusu Polskiego oprócz działającej już na froncie dywizji Kościuszkowców weszły: 2 Dywizja Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, 3 Dywizja Piechoty im. Romualda Trauguta, 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, 1 Brygada Artylerii im. Józefa Bema, 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, Batalion powietrzno-desantowy, Batalion kobiecy im. Emilii Plater oraz samodzielne oddziały saperów, łączności, artylerii, szkoła oficerska i inne. Stan liczebny 1 Korpusu Polskiego wynosił 40 tys. oficerów i żołnierzy.

Krajowa Rada Narodowa ustawą z dnia 22 lipca 1944 r. połączyła 1 Armię Polską w ZSRR z Armią Ludową w kraju w jednolite Wojsko Polskie, którego dowódcą został gen. Michał Rola-Żymierski. Dowódcą 2 Armii Polskiej, której formowanie rozpoczęto na Lubelszczyźnie został gen. Karol Świerczewski.

Wojsko Polskie wzięło aktywny udział w rozgromieniu najeźdźców hitlerowskich, świadczy o tym szlak bojowy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego.

1 Armia brała udział w forsowaniu Bugu, w walkach nad Wisłą, w wyzwoleniu Warszawy, w zdobyciu Wału Pomorskiego, Kołobrzegu oraz Gdyni i Gdańska, skąd ruszyła na zachód, gdzie uwieńczyła swój szlak bojowy zdobyciem wspólnie z Armią Radziecką — Berlina.

Duży wkład do dzieła wyzwolenia wniosła również 2 Armia Polska w ostatnim etapie wojny. Jej szlak bojowy zaznaczył się w forsowaniu Nysy Łużyckiej, w walkach w rejonie Budziszyna i Drezna. Swoją szlak bojowy 2 Armia zakończyła na terenie Czechosłowacji w walce na przedpolach Pragi.

Odrodzone Wojsko Polskie pod koniec II wojny światowej liczyło 400 tys. ludzi.

Wybitnymi dowódcami Wojska Polskiego z czasów II wojny światowej zasłużonymi w dziele wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej byli między innymi: gen. Zygmunt Berling, gen. Karol Świerczewski, płk. Aleksander Zawadzki i gen. Michał Rola-Zymierski.

Ćwiczenia do lekcji bibliotecznej.

Grupa I

Pytania:

1. Kiedy i gdzie uformowała się 1 Dywizja Piechoty i czym imieniem została nazwana?
2. Wskaż na mapie miasto gdzie stoczono pierwszą bitwę.
3. Jakie formacje weszły w skład 1 Korpusu Polskiego?
3. Jakie formacje weszły w skład 1 Korpusu Polskiego?
4. Którą rocznicę utworzenia Wojska Polskiego obchodzimy w tym roku?

Grupa II

Pytania:

1. Kiedy i gdzie uformowała się 1 Armia Polska?
2. Za pomocą mapy wytycz szlak bojowy 1 Armii Polskiej.
3. Jaka była liczebność Wojska Polskiego pod koniec II wojny światowej?
4. Wymień głównych dowódców Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej.

Grupa III

Pytania:

1. Kiedy i gdzie uformowała się 2 Armia Polska?
2. Za pomocą mapy wytycz szlak bojowy 2 Armii Polskiej.
3. Kto to był Karol Świerczewski i jaki był jego pseudonim?
4. Kto i kiedy wydał dekret o utworzeniu nazwy Wojsko Polskie?

Wskazówki metodyczne

Do lekcji trzeba przygotować informatory, w których jest mowa o Wojsku Polskim oraz mapy, na których dzieci wytyczą szlaki bojowe. Po ogólnym zapoznaniu dzieci z początkami Wojska Polskiego należy podzielić dzieci na trzy grupy. Każda z nich dostanie po 4 pytania, na które należy odpowiedzieć. Odpowiedzi na pytania wynikają już z informacji ogólnej o Wojsku Polskim oraz znaleźć je można również w przygotowanych informatorach.

W XXV — lecie Wojska Polskiego

(Montaż literacki)

(Muzyka z płyty — nagranie piosenek żołnierskich, wprowadzające w nastrój: OKA).

RECYTATOR:

*Naprzód do walki żołnierzu I Dywizji!
Przed nami wielki, święty cel, a na drodze śmiertelny wróg.
Po jego trupie droga do Polski
Do walki i do zwycięstwa!
Niech żyje Polska!*

NARRATOR:

Od tamtych dni minęło 25 lat, gdy z okrzykiem: „**Niech żyje Polska**” runęli na wroga. Bitwa pod Lenino. Pierwszy chrzest bojowy. Dzisiaj dla niektórych to tylko historia, dla niektórych wspomnienia. Wspomnienia są ulotne. Z perspektywy lat zacierają się kontury bitew, epizodów walk, ludzi wielkiej ofensywy. Wysiętek wojenny tych dni, bitewna wrzawa i trud żołnierski tysięcy bezimiennych zwycięzców, torujących drogę naszym dniom, łączą się w jeden symbol — symbol walki z hitleryzmem, wojną i śmiercią, symbol walki o wolność, braterstwo, szczęście i pokój.

W 25 rocznicę wróćmy do tamtych dni, w których rodziła się wolność.

Nasza opowieść będzie prosta:

(wyświetlenie przeźrocza: OD OKI DO BERLINA).

Po krótko przypomnieliśmy sobie niepowtarzalny trud tamtych dni, patos i codzienność, gniew, grozę, i zwycięstwo.

Niechaj raz jeszcze odżyją one w odezwach i rozkazach, wspomnieniach i pamiątnikach, poezji i piosence żołnierskiej — pisanych na polu walki i po jej zakończeniu.

(— płyta OKA na tle melodii — recytacja).

RECYTATOR:

*Do kraju, gdzie łubin na smugach płonie, gdzie jaskótek
pełne kalenice,*

Do kraju, gdzie kwitną kwiatami jabłonie

Z patriotami szubienienice —
Ach! do kraju, gdzie pogorzeliska
kikutami czarnymi stoją —
Do ziemi dalekiej, która tak bliska.
Bo ona biedną Ojczyzną moja!
Przyjdę — każdej spotkanej chłopce
Suchą dłoń, jak matczyną, całować
I wieńce kłaść na mogilne kopce,
I budować, budować, budować.
Przyjdę!
Gdzie niskie ognie pasterza,
Gdzie strumień górską dolinę oświeża,
Tam rodzinna została wioska...
...To proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego Polskiego Wojska!

Lucjan Szenwald: **Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej**

GŁOS 1.

— Lat osiemnaście, syn Józefa — Jan. Chciałem do Polski, zna-
czy się nad Wisłę. Dlatego proszę: dajcie mi karabin.

GŁOS 2.

— Ja lat trzydzieści. Stefan moje imię. W Polsce zostawił
kochaną dziewczynę. Dlatego proszę: dajcie mi karabin.

GŁOS 3.

— Mnie bagnet dajcie
Ja już jestem stary.
Tak dużo serca, myśli tam zostało.
Ja nienawidzę, ja tęsknię ogromnie.

RAZEM:

— Witaj wczorajszy tułacz
dzisiejszy żołnierzu.

Przerywnik muzyczny: płyta OKA

NARRATOR:

W połowie maja 1943 r. w obozie w Sielcach pod Moskwą sformo-
wano 1 Dywizję im. Tadeusza Kościuszki. 15 lipca żołnierze
1 Dywizji złożyli przysięgę:

Przysięga Kościuszkowców

RAZEM:

Składam uroczystą przysięgę ziemi polskiej, broczącej we krwi,
narodowi polskiemu umęczonemu w niemieckim jarzmie, że nie
skalam imienia Polaka, że wiernie będą służyć Ojczyźnie.

GŁOS 1.

Przysięgamy ci Polsko z krwi twojej wyrośli. Na krew ci przy-
sięgamy, na boleść ciała.
Rąk naszych utrudzonych szczerzyć nie będziemy, ni nóg omdłych
w drodze, ni znużonych oczu.

Ani serc nie uszpionych w kołyskach tęsknoty.

GŁOS 2.

Oddajemy Ci Polsko każdy ciężki dzień.
I każdą w huku armat bezseną godzinę.

GŁOS 3.

Dajcie im jeść i pić im dajcie
Słodką godzinę dajcie snu.
Niech żaden zwierz się tu nie skrada.
I wiatr niech się zamieni w śpiew.
Zakryjcie zimno gwiazd nad nimi
Bo jutro idą w krawy bój.

(Płyta melodia żołnierska: IDZIEMY)

NARRATOR:

Tak rodziło się Wojsko Polskie, tak z tradycji Kościuszkowskich Kosynierów ruszyło w bój i 12 października 1943 roku działa polskie otworzyły pierwszy ogień. Szarym świtem ruszył do natarcia pierwszy batalion I pułku piechoty pod dowództwem majora Lachowicza.

RECYTATOR:

Lucjan Szenwald — BALLADA O PIERWSZYM BATALIONIE
(fragment)

...Wstał major Lachowicz o krok przed szeregiem,
Pistolet mu w ręku zabłysnął.
„Na szturm bracia! Stąd kilometrów o siedem
Jest dom, który mi był kotyską.
Tam żona, tam synek w ramionach jej płacze.
I was czeka dom, o żołnierze-tulacze”.
I powiódł ich poprzez transeje niemieckie
Płomiennym przewodził im ciałem,
I wiódł ich na druty, na gniazda strzeleckie,
Na twierdzę, na śmierć! Ja myślałem,
Że serce wybuchło mu, pełne Ojczyzny,
A to w piersi granat się gorzki rozbryztał.
Żołnierskie podniosły go ręce niechybne.
Natarcie się dwoi i troi
Na wzgórzu melduje od ran blade Hibern:
Zdobyliśmy wieś... brak... naboji!
Paziowski trafiony w śmiertelnej krwi pada,
Poległych już liczyć przestała gromada...
Generał pozornie spokojny lecz łowi
Bez tchu każdy trzask w telefonie.
„Odwody na odsiecz pierwszemu pułkowi
Pchnąć czołgi do walki!” — I słonie
Pancerne wylażą z krętego parowu.
I pierwszy batalion podnosi się znowu.
I kruszy, i łamie i depcze i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trigubowej pod jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

NARRATOR:

Zaczęła się pierwsza dla Polskich żołnierzy bitwa o Lenino na Smoleńszczyźnie.

GŁOS 1.

„Nasza bitwa pod Lenino. Prawdziwa, realna bitwa, pierwsza po tragicznym wrześniu. Prawdziwa, realna a przecież symbol niejako. Symbol naszej zdolności bojowej, naszej wierności sojuszniczej, naszej woli walki zbrojnej z faszyzmem, naszej miłości do kraju ojczystego, naszej solidarności z walką najbliższych tam, u nas, nad Wisłą, na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie, Śląsku — wszędzie tam, gdzie trwa bohaterska, zajadła, nieustępliwa partyzantka. I dzięki tej pierwszej bitwie możemy i my tutaj w Związku Radzieckim, czuć się nareszcie żołnierzami.

I ruszymy znów po „normalnym dopełnieniu“ stanu bojowego w dalsze na drodze do domu boje, razem z naszymi, jakże wspaniałomyślnymi towarzyszami broni“.

NARRATOR:

W tym czasie, gdy 1 Dywizja przez „Warszawskie szosy“ maszerowała na front, w obozie w Sielcach formowała się już 2 Dywizja im. Gen. Henryka Dąbrowskiego — 1 Brygada Artylerii im. Gen. Bema, 1 Brygada Czołgów im. Bohaterów Westerplatte. Powstaje 1 Korpus Polski w ZSRR, przekształcony później w Pierwszą Armię Wojska Polskiego.

GŁOS 2.

„...Otwierała się złota stronica w księdze historii kościuszkowców i całego Wojska Polskiego“.

(*Melodia z płyty: MARSZ I KORPUSU*)

A oto jej dzieje: (Przeźrocze: Dzieje 1 Armii WP). (fragment książki *Towarzysze frontowych dróg* — Stanisława Popławskiego).

GŁOS 2.

„Piechurzy polscy współdziałali z czołgistami radzieckimi. Każdy pułk 1 Dywizji piechoty został przydzielony do poszczególnego oddziału pancernego; Każdy działał na swym odcinku, atakując ukrytych w domach hitlerowców. Była to krwawa walka o każdą piędź ziemi, o każdy budynek, o każde piętro.

2 pułk piechoty pod dowództwem podpułkownika Wiktora Sienieckiego i 3 pułk piechoty, którym dowodził pułkownik Aleksander Archipowicz, współdziałały z radzieckimi czołgistami z 12 korpusu pancernego.

Pierwszy wszedł do walki 3 pułk nacierając z Charlottenburgerstrasse. Z prawej strony miał 2 pułk, a z lewej czołgistów z 12 korpusu pancernego. Czołgistom udało się wdrzeć już do rejonu Englischestrasse, na ich tyłach jednak pozostał ukryty w domach nieprzyjaciel. Nie mieli dostatecznej ilości piechoty, by oczyścić teren od faszystów. Niemcy starali się odciąć czołgistów, nie dopuszczając do nich samochodów z paliwem i amunicją.

W tym czasie nadeszli polscy żołnierze. Widząc krytyczną sytuację czołgistów, pułkownik Archipowicz rozwinął pułk i przystąpił do likwidacji hitlerowców. Bój trwał dwie godziny. Walczono nie tylko o domy, lecz również o poszczególne piętra. Piechurom ofiarnie pomagali artylerzyści majora Leona Dubickiego. Ogniem i żelazem trzeba było torować sobie drogę przez trzy dzielnice. Już widać było radzieckich czołgistów, którzy zatrzymali się z braku paliwa.

— Niech żyje, niech żyje — rozległy się okrzyki w szeregach szturmujących.

— Hura! — zabrzmiało w odpowiedzi.

Czołgiści radzieccy, czarni od sadzy, prochu i smarów rzucili się ku polskimi towarzyszom broni, którzy w porę pośpieszyli im z pomocą.

...Już świtało a pułk wciąż walczył. Pierwszy rozpoczął walki w Berlinie i ostatni je zakończył. Kościuszkowcy spędzili w ogniu i dymie 25 godzin bez przerwy. żołnierze siadają na radzieckie czołgi. Samochody z polską grupą desantową suną wzdłuż Charlottenburgerchausse. Opór nieprzyjaciela znacznie osłabił. Tylko gdzieś tam jeszcze zaterkoczą pistolety maszynowe, ale milkną natychmiast po pierwszej salwie dział.

I oto nareszcie oczekiwana Brama Brandenburska. Ze wszystkich stron, ze wschodu, z południa ciągną tu ciężkie czołgi radzieckie, nadchodzi zmęczona piechota. Entuzjastyczne okrzyki, żołnierze padają sobie w objęcia, słysząc słowa przysięgi wieczystej przyjaźni, wykutej i okrzepłej na polu bitwy, uświęconej żołnierską krwią.

- Zwycięstwo! Zwycięstwo!
- Niemcy skapitulowały! Hitler kaputt!
- Koniec wojny!
- Niech żyje!

Po załamaniach kolumn Bramy Brandenburskiej zręcznie wspinają się polscy i radzieccy żołnierze trzymając w ręku radziecki czerwony sztandar z sierpem i młotem oraz biało-czerwony sztandar polski. Umocowują je jeden koło drugiego.

Na dole w cieniu sztandarów państwowych dwóch sojusznicznych krajów, rozlegają się dźwięki harmonii grającej to rosyjską „Bariniu“, to krakowiaka: dziarsko tańczą Rosjanie i Polacy.

O zmroku w pokonanym Berlinie zalega martwa cisza. Niezwykła, dawno zapomniana...

GŁOS 1.

*I żołnierz tą wstrząśnięty ciszą,
on, co otworzył światu wierzeje,
nie wierzy w dzień, co wreszcie przyszedł,
a w który cztery lata wierzył
Cicho. To nie do wiary. Taka nagła cisza,
Jakby spłynęło miastem niewidzialne morze
Jedynie dym się wznosi i ognia obrazy.
I w oczach
I w żołnierskich oczach
Jak film stanęły dzieje walk.*

NARRATOR:

*Było to
Tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku.
Wypisz go bagnietami na wieczny pokój
Skończyła się żołnierska i słowiańska wojna.*

GŁOS 3.

*I pokazali, że nie zginęła,
Nawet jeżeli oni zginą,
Polska wciąż żyje... Polska mścić zaczęła!
Lenino! Lenino! Lenino!*

RECYTATOR:

- Henryk Gawroski — **Wojsko** (fragment)
*Spełnił się los i węzeł klęsk
na zawsze bagniet rozciął.
I oto czas ujęty w dłoń
Rozjarzy się miłością.*

Choć grożą nam, choć kuja broń
przeciwko naszej prawdzie,
jeśli podejda pod nasz dom —
i u nas broń się znajdzie.

Dlatego rosna nasze dni
pokojem, pracą, troską,
bo jestem ja i jesteś ty:
Ludowe Polskie Wojsko!

NARRATOR:

Wyśpiewaj poeto walke ludzi
niezlomnych i twardych
I ani słowa — poeto — dodać nie możesz ni ująć,
Niech wiersz twój będzie tak prosty, jak proste były
rozkazy,
które uczyły pochodu, walki, znużenia, odwagi.

RECYTATOR:

Stanisław Ryszard Dobrowolski — **Dzieje**
I dzień przyszedł dzisiejszy, nowy,
kiedy ten, co spod skiby wyrósł,
z tym, co plugi kul i podkowy,
pieśń wolności i walki wyniósł,
pieśń pospólną ludu wolnego
ponad złote pole, nad jasne
I powiedział: to nasze, to własne
i ludowe, co jest polskiego

W czterech porach się roku rozsiada
jak wśród izby i będą sądem,
będą rżadem, żeby była szczęśliwa,
wielka, wolna i sprawiedliwa.

(Piosenka wg. słów K. I. Gałczyńskiego — UKOCHANY KRAJ
z płyty).

WSKAZÓWKI METODYCZNE:

Montaż nadaje się do wykorzystania w warunkach czytelni bibliotek lub klubów „Ruch“ oraz salach widowiskowych placówek k.o.

Przewiduje się udział 5-7 wykonawców głównie mężczyzn, ubranych w mundury wojskowe. Jeden z nich spełnia przede wszystkim funkcję narratora.

Opracowanie reżyserskie programu powinno być oparte na najprostszych rozwiązaniach sytuacyjnych. Celem utrzymania bezpośredniego nastroju i nie stwarzania teatralnego dystansu wobec widzów, wykonawcy mogą np. siedzieć grupowo na krzesłach w jednym miejscu sali (sceny) i włączać się do określonych sytuacji dopiero wówczas, gdy przewidziany jest udział kogoś z nich.

Imprezę można przeprowadzić również inaczej. Dla teatralności obrazów na tle jasnej kotary (kurтины) można ustawić 5 skrzynek średniej wielkości pomalowanych w szarym kolorze, które w montażu odegrają różne funkcje: krzesel, prycz, schodów itp., ustawionych poziomo, pionowo (w zależności od potrzeby i pomysłów inscenizacyjnych). Wykonawców umieszczać będziemy w różnych sytuacjach: siedzących, stojących, leżących. Dobrym efektem będzie wprowadzenie światła lampki naftowej lub świecy.

Ważna jest sprawa rytmu i tempa. W pewnych wypadkach tempo winno być szybsze, w innych wolniejsze zależnie od tekstów.

Muzykę w montażu należy dawkować z umiarem i zrozumieniem funkcji jaką ma tu do spełnienia (krótki refren cicho nucony przez wykonawców, lub przekazany z płyty gramofonowej).

Jasne tło będzie służyło jako ekran do wyświetlania potrzebnych (wstawek) przeźroczy, a zatem nie może posiadać żadnych emblematów i napisów tematycznie związanych z imprezą.

Wykonawcami imprezy mogą być laureaci — uczestnicy konkursów recytatorskich.

Ze względu na zastosowanie w montażu — przeźroczy i płyt — całość trzeba kilkakrotnie przećwiczyć, tak żeby w czasie prezentowania imprezy czytelnikom — nie było niepotrzebnych zakłóceń i dyskarmonii.

Uzupełnieniem całości winna być duża wystawa obrazująca szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Do zorganizowania wystawy może bibliotekarz wykorzystać: poradnik bibliograficzny „O walkach Ludowego Wojska Polskiego“ 1943-1945, oraz materiały do bibliografii: „Ludowe Wojsko Polskie 1943-1945“, (względnie scenariusz wystawki „25-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego“ z nru 2/6 Pomagamy sobie w pracy — przyp. Red.).

Potrzebne przeźrocza i płyty można wypożyczać z gabinetów instrukcyjno-metodycznych PiMBP i WiMBP.

Biblioteka pamięci pokoleń

Z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, we wrześniu, nakładem „Książki i Wiedzy“ zaczęła się ukazywać specjalna seria wydawnicza nazwana „Biblioteką pamięci pokoleń“. Poświęcona ona jest miejscom walki i męczeństwa naszego narodu w czasie II wojny światowej. W centralnym rejestrze Rady znajdują się dokumenty związane z około 20 tys. takich miejsc. Każda książka nowej „Biblioteki“ będzie poświęcona jednemu problemowi czy konkretnemu miejscu.

Na 29 rocznicę walk w 1939 r. — ukazały się 2 pozycje: Zbigniewa Flisowskiego „Tu na Westerplatte“ oraz Lesława Bartelskiego „Walcząca Warszawa“. Obie książki utrzymane są w formie dokumentalnych reportaży. Bartelski szeroko omówił kampanię wrześniową i Powstanie Warszawskie, starając się uwzględnić wszystkie aspekty zagadnienia, a więc nie tylko walki zbrojne, ale również życie kulturalne w okupowanej Warszawie, konspiracyjną oświatę i szkolnictwo.

Następne pozycje przygotowywane już do druku, to Franciszka i Julity Barnasiów — „Bydgoski Wrzesień“ i Władysława Bartoszewskiego — „Palmiry“. W przyszłym roku ukaza się dalsze pozycje z tej serii poświęcone działalności polskiej partyzantki i ludowego Wojska Polskiego, obozom zagłady ludności polskiej (Majdanek, Oświęcim, Plaszów), oraz obozom jenieckim.

Seria będzie wydawana w jednolitej szacie graficznej z ilustracjami, szkicami sytuacyjnymi i mapkami. „Biblioteka pamięci pokoleń“ przygotowywana jest z dużą starannością. Na pewno spotka się z dużym zainteresowaniem, bowiem część poruszanych w jej książkach zagadnień jest bardzo mało znana, szczególnie młodzieży, o wielu miejscach walk partyzanckich i akcjach ruchu oporu wie tylko miejscowa ludność.

Wiesława Halicka-Misińska

WBP — Katowice

Pamięci najmłodszych żołnierzy O bohaterstwie dzieci w 24 rocznicę powstania warszawskiego (Wieczór biblioteczny)

*Jak wicher, jak burza z otchłani niewoli
Zerwało się słowo: Powstanie!
Pognało na skrzydłach krwawego odwetu,
Rozrywać granatem kajdany.*

(Powstanie Warszawskie. — J. Moraczewska)

To motto można umieścić na afiszu zapraszającym
na wieczór.

Narrator: (w otoczeniu dzieci).

Podczas ostatniej wojny nie było na polskiej ziemi takiego dnia ani takiej nocy, by dzieci i ludzie mogli spokojnie spać i cieszyć się życiem. Każdego dnia i każdej nocy wyjące syreny ogłaszały alarm, podczas którego nieprzyjacielskie samoloty zrzucały tysiące bomb na wsie i miasta, a najczęściej ucierpiała nasza kochana stolica.

Recytacja

*Jak wicher, jak burza z otchłani niewoli
Zerwało się słowo: Powstanie!...*

Pięknymi zgłoskami zapisali się młodzi bohaterowie w Powstaniu Warszawskim, walcząc z wrogiem. Często zgłaszali się do oddziałów młodociani 13-14 letni chłopcy. Nieustraszeni byli ci z warszawskich przedmieść, którzy likwidowali niemieckie czołgi butelkami benzyny i nafty. Była to cenna pomoc.

Chłopiec I:

*Chwycił butlę z benzyną,
Walnął w pancierz ze stali,
Zazgrzytała Kostucha,
A tu czołg już się pali.
Przyszli chłopcy z Powiśla,
Zazdrość pali im oczy,
Ano — mówią nad Wickiem —
Miał benzynę, to skoczył.*

*I tak było już co dzień.
Jeden Wicek im zginął,
To się znalazł wnet drugi
I też latał z benzyną.*

(M. Krzywobłocka: Warszawski wrzesień s. 28)

Chłopiec II.

...„Choć się nie zmałiali, choć nie było górnych słów ani przysięg czy zaklęć, postanowili tu umrzeć, bo zwycięstwo wydało im się niemożliwe.

Na każdym czołgu dziesięciu ludzi plus cztery cekaemy. A za nimi szturmowy batalion ukraińskiej SS-Schützen-Division Galizien. Pomnóżcie odpowiednio liczbę broni maszynowej, ręcznej, granatników, zwykłych granatów. Dodajcie dwa działa. A naprzeciw było 19 chłopców i **aż siedem karabinów**. Lecz Niemcy rzucając do akcji czołgi-olbrzymy bali się o całość machin i chcieli zdobyć barykady łatwo. Toteż dali za przykrycie potworom kilkadziesiąt matek z niemowlętami na rękach.

Kobiety szły przeważnie boso, w podartych sukniach, widocznie niedawno wygnane z jakichś piwnic czy schronów. Z grupy kobiet, mających przed sobą i za sobą śmierć, rozległy się wołania: „My gotowe! Strzelajcie!”

Nagły krzyk wypadł zza barykady: „Matki na bok!” Zrozumiały, przypadły do ziemi i wówczas barykada ożyła. Nikt nie rzucił hurra! Skoczyli wprost wrogom do gardzieli, sygnęli strzałami, granatami, butelkami z benzyną. Wydzierali broń, bili, rozdzierali gardzienie, tłukli w hełmy, brzuchy, plecy. W spazmie wściekłości chłopięcej zwielokrotnili siły własne, własną ilość, własne męstwo bojowe.

Gdy pierwszy czołg stanął w płomieniach i cienki w pasie jak osa niemiecki lejtnant pierwszy wyskoczył spod klapy, było już właściwie po starciu. Drugi „tygrys“ pełnym gazem sunął w odwrocie, znacząc uliczkę wystrzelonymi łuskami. SS-mani nie wytrzymali. Pierzchli. Wielu leżało martwych“.

Narrator:

W tragicznych dniach Powstania Warszawskiego widok schylonych, przebiegających pod niskimi barykadami sylwetek chłopców nierozzerwalnie związany został z walczącą stolicą.

Chłopiec I:

...„Niesiono szczupłego blondynka bledniejącego tak szybko, jak szybkie były kroki kolegów. Dyszał resztką życia i mówił niewyraźnie: „To ja! To ja!” — chciał przypomnieć, że to on zapalił czołg, że to on dostał serię automat w wątlą pierś. A gdy dowódca pochylił się nad nim zobaczył gasnące oczy, uśmiech dziecka, bo chłopiec miał może piętnaście lat i był dumny, rozrzewniający w swej dumie uczniaka, co zdał celująco egzamin...” (St. Grek: Atak czołgów. Kalendarz Warszawski 1946).

Dziewczynka I: (na tle ilustracji muzycznej: Marsz żałobny Chopina):

Gdy cię w ulicznym znaleziono pyle...

Dziecko odłamkiem granatu zabite.

Pomyślmy o tym.

Jak cię nazwać? Nieznany żołnierzem? Cywilem?

Czy też „Gołębiem ofiarnym?”

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska: Tytuły).

Narrator:

Warszawa chwyciła za broń 1 sierpnia 1944 r. Broni tej było dla paru tysięcy, a rwało się do walki ponad 40.000 powstańców. Broń zdobywali dopiero na wrogu.

Przez 63 dni i noce warszawskie dzieci budziły swą brawurą i sumiennością uznanie wśród starszych kolegów-żołnierzy, wśród ludności ginącego miasta...

Chłopiec II:

W Powstaniu brały również udział — już nie w ramach wojska — drużyny dziesięcio i dwunastoletnich malców. Była to sprawnie funkcjonująca Harcerska Poczta Polowa.

Dziewczynka II:

Mali łącznicy z warszawskimi znaczkami na biało-czerwonych opaskach przemykali się pod gradem kul, wśród płonących domów, roznosząc rozkazy i meldunki, listy, żywność, broń, opatrunki i amunicję.

Narrator:

Poczta polowa z harcerską lilijką to jedna z najważniejszych służb działających w warunkach frontowych. Podjęli się jej organizowania i obsługiwania już w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego harcerze z Szarych Szeregów — Zawiszacy. O ich ogromnym wysiłku i ofiarności najlepiej świadczy chyba artykuł w jednej z powstańczych gazet z dnia 3 września 1944 r., w którym czytamy:

Dziewczynka I:

„Poczta Polowa do 1 września rozniosła 116.317 listów, przeciętnie 3-4.000 dziennie... Zasięg Poczty to Śródmieście, Czerniaków, do wczoraj Stare Miasto; ale często docierano do dzielnic zajętych przez Niemców. Skrzynek jest 40, sortowni 8. Listy doręczane są dwa razy dziennie...“

Narrator:

Harcerscy listonosze otoczeni powszechną serdecznością i szacunkiem byli jednym z najpiękniejszych fragmentów walczącej stolicy. Ich skulone, mknące pod murami domów sylwetki, przycajone do nagłego skoku przez ostrzeliwaną ulicę — pozostaną na zawsze nieodłącznym motywem każdego zakątka Warszawy w dniach Powstania, każdej barykady i przejścia pośród min w piwnicach, kanałach. Mali harcerze-listonosze powstańczej Warszawy zapisali jeden z najbardziej niezwykłych, najbardziej heroicznym rozdziałów w dziejach Poczty Polskiej.

Dziewczynka II:

W gruzach Warszawy poległo 18.000 obrońców i zginęło 150.000 ludności cywilnej. Wielu spośród nich to dzieci. Z niezdobytgo Śródmieścia szło do niewoli 15.000 powstańców z niesłabnącą nadzieją, że nowa Polska „jest w nas i przed nami“.

Narrator:

Właśnie myśl o Powstaniu Warszawskim kojarzy się nieodparcie z bohaterstwem młodziutkich żołnierzy, kilkunastoletnich harcerzy, łączniczek oraz sanitariuszek, walczących i ginących na barykadach przy boku swych ojców i starszego rodzeństwa.

Chłopiec I:

Antek Rozpylacz — od znajomego kolejarza dostał niemiecki pistolet maszynowy z amunicją i z tą bronią zgłosił się do oddziału „Sokoły“ w pierwszych godzinach Powstania. Przy pomocy właśnie tego pistoletu Rozpylaczowi udało się zastrzelić 18 hitlerowców. Tę liczbę odnotował Antek Godlewski na koltbie swej broni. Zginął na warszawskiej barykadzie, najdzielniejszy z dzielnych Kawaler Krzyża Virtutu Militari, Kapral Antek Rozpylacz. (Świat Młodych nr 34/68).

Chłopiec II:

Mały Bimbo — najmłodszy żołnierz Powstania to dziesięcioletni Marek Słomczyński, który był łącznikiem swojej mamy, lekarza powstańczego, donosząc jej lekarstwa dla rannych podczas walk na Starym Mieście. Starł się, by jego mamie dr „Magdalenie“ nie zabrakło opatrunków. 22 siernia, gdy przebiegał ulicą Długą, uderzył go pocisk, raniąc ciężko. Mały Bimbo umierał na rękach swej matki.

Dziewczynka I:

Witek Modelski miał 11 lat, gdy został mianowany kapralem w czasie wojny. Nosił francuski hełm i niemiecki granat za pasem. Był jednym z najzdolniejszych gońców w powstańczym zgrupowaniu „Gozdawa” na Starym Mieście. Niejednokrotnie donosił amunicję obrońcom barykad w decydującym momencie. Za dzielność i odwagę otrzymał Krzyż Walecznych i na dodatek... parę cukierków.

Narrator:

Pamięć o tych wszystkich dzieciach, które zginęły w czasie Powstania Warszawskiego, sprawia, że są one nieustannie pośród nas. Symbolem tej obecności ma stać się pomnik wzniesiony wspólnym wysiłkiem i ofiarnością. My zaś w 24 rocznicę Powstania Warszawskiego oddajemy hołd najmłodszemu bohaterowi Warszawy słowami wiersza napisanego przez nieznanego poetę:

(Recytacja na tle ilustracji muzycznej „Warszawo ty moja Warszawo...“)

Dziewczynka I:

*Dzieci, wy uśmiechnięte wróbelki Warszawy,
Coście ją napelniały swym gwarem wesołym,
Odgłosami swych bajek, śpiewów i zabawy,
Od pięt do suteren, od ulic do szkoły.*

Chłopiec I:

*I ty mała panienko na ulicy Zielonej,
Z powagą pełniąc trudną służbę OPL-u,
Skupiona i odważna, niestrudzona, dzielna,
Co samotnie pod murem stałaś na apelu.*

Chłopiec II:

*I wy małe harcerki z miotłami pod bramą,
Uprzątające gruzy po ulicznych kątach,
Gdy straszny świst pocisków grał ponurą gamę,
Bo prezydent Starzyński prosił, aby sprzątać.*

Dziewczynka I:

*I ty, taki małeńki z Puławskiej ulicy,
Co zginąłeś pod czołgiem z butelką benzyny,
Krzycząc: „Niech żyje Polska!”
I Wy ulicznicy —
Gońcy — wierna sztafeta żołnierskiej kantyny.*

Dziewczynka II:

*Wy, mali gazeciarze, co pod granatami
Darliście się ochryple „Kurier Wieczoro”...
Wy, junacy z Bydgoszczy, coście pod bombami
Padli w Zamku Królewskim, w Sali Marmurowej.*

Chłopiec I:

*I ty mała, coś biegła splakana i blada,
Mijając gruzy domów i okropne trupy,
Wiedząc, że iść trzeba, że to trudna rada,
Że na froncie czekają na kociółek zupy.*

Chłopiec II:

*Wy coście rannych przyszli dźwigać ze szpitali,
Jak wam w wątych rączkach ciążyły ich głowy,
Wy wszyscy, coście nocą na dachy biegali,
By gasić jadowite bomby termitowe.*

Dzieci razem:

*Wszystko to wam Warszawa stokrotnie spamięta,
Tuląc główki spłoszone na swym sercu krwawym.
Wy — wróbelki Warszawy, wy biedne pisklęta,
Tak nieśmiertelnie wielkie w służbie Wielkiej Sprawy!*
(Wróbelki Warszawy — autora nieznanego).

Wskazówki metodyczne

Wieczór biblioteczny pomyślany jest dla dzieci klas młodszych. Zaprezentowanie materiału rzeczowego nie powinno nastręczać trudności, gdyż nawet w najmniejszym lokalu bibliotecznym można go eksponować w formie większej lub mniejszej wystawki. Organizatory winni dołożyć starań, by bohaterstwo i męczeństwo dzieci w czasie okupacji przedstawić w formie artystycznej, wywołującej stosunek emocjonalny uczestników do dziejów, które wszyscy powinni znać, o których nie wolno zapomnieć.

Dla wywołania nastroju można uruchomić magnetofon z nagraniami muzyki, a potem szumu lecących samolotów; zgiełk wojny sugestywnie oddany jest w muzyce Marinowa w utworze pt. *Sceny fantastyczne*. Recytacje wierszy powinny mieć ilustrację muzyczną utworów poświęconych walczącej Warszawie.

Ważna też jest oprawa plastyczna, którą może stanowić odpowiednia dekoracja ściany.

A. Zakrzewska, H. Banaszkiwicz

MBP — Częstochowa

Bohaterstwo i męczeństwo dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej (Scenariusz wystawy)

Cel wystawy: Włączenie biblioteki do ogólnopolskiej akcji budowy pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Realizacja: Przedstawienie materiałów (książki, ilustracje, reprodukcje, zdjęcia, czasopisma, albumy) obrazujących losy dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej; ilustracja słowno-muzyczna (montaż z taśmy magnetofonowej).

Plan wystawy: Ekspozycja obejmuje następujące działy:

I. POMNIKI WALKI I MECZENSTWA

Motto: „Odbudowana Ojczyzna oddaje hołd swoim małym obywatelom, co w dramacie wojny odeszli do kronik narodowej historii”.

(napis umieszczony nad regałami wystawowymi).

Na regałach wystawowych wydawnictwa Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, (28 pozycji); Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa, 1939-1945; Biuletyny Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (wybrane nr-y, zawierające materiały fotograficzne).

II. DZIECI POLSKIE OSKARŻAJĄ

Obok napisu — symbol: złamany mak.

Na stołach eksponowane dokumenty, obrazujące hitlerowską politykę wobec dzieci polskich. Tło stanowi plakat z niżej wyszczególnionym tekstem.

1. Broniewski W.: **Poezje.**
2. Gruźewski J., Kopf St.: **Dni powstania.**
3. Słoniecka I.: **Dziecko w poezji polskiej.**
4. **Dzieci oskarżają.**
5. Gumowski J.: **Młodzież polska podczas okupacji.**
6. Hrabar R.: **Hitlerowski rabunek dzieci polskich 1939-1945.**
7. „ **Jakim prawem.**
8. „ **1001 zbrodni na dzieciach polskich.**
9. Jażdżyński W.: **Reportaż z pustego pola.**
10. Konar J., Kozłowski Cz.: **ZWM w walce o niepodległość i demokrację.**
11. Marek B.: **Życie i walka młodzieży w gettach.**
12. **Miasto nieujarzmione** (album).
13. Trepkoski T.: **Plakat.**
14. **1939-1945 We have not forgotten** (album).
15. Rubinowicz D.: **Pamiętnik.**
16. Wnuk J., Radomska H., Strzemecka H.: **Dzieci polskie oskarżają.**

Plakat: W ogromnych i krwawych zmaganiach naszego narodu z hitleryzmem brały udział dzieci. Dzieci bohatersko walczyły w 1939 r. w latach okupacji w partyzantce, dzieci walczyły w powstaniu warszawskim, dzieci ginęły bestialsko mordowane w Majdanku, Oświęcimiu, Treblince, na Żamojszczyźnie i w pacyfikowanych wsiach i miastach polskich.

Im chcemy postawić pomnik, który będzie holdem dla bohater-skich dzieci II wojny światowej, a jednocześnie służyć będzie dzieciom całego kraju.

BUDUJEMY POMNIK-SZPITAL DLA DZIECI III. WALKA WYZWOLEŃCZA NARODU POLSKIEGO

Zebrane materiały obrazują ruch oporu na terenach okupowa-nych, w których również brały udział dzieci.

1. **Bibliografia walki wyzwolenczej narodu polskiego przeciw hitlerów-skiemu okupantowi 1939-1945** (w wyborze).
2. Cyprjan T., Sawicki J.: **Nie oszczędzać Polski.**
3. Datner Sz.: **55 dni Wehrmachtu w Polsce.**
4. Dąbrowski E.: **Szlakiem „Jędrusiów“.**
5. Getter M.: **Wrzesień 1939 w książce, prasie i filmie.**
6. Gumkowski J., Kulakowski T.: **Zbrodniarze hitlerowscy przed Naj-wyższym Trybunałem Narodowym.**
8. **Historia w poezji.**
9. **Nike ze spalonych miast.**
10. Pietrzykowski J.: **Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie.**

11. Szczawiej J.: **Imię nam Polska**. Antologia.
12. Sopoćko K. M.: **Teka partyzancka**. 8 drzeworytów.
13. **Wspomnienia żołnierzy GL i AL**.
14. Landau L.: **Kronika lat wojny i okupacji**.

IV. DOKUMENTY MÓWIĄ...

Literatura obozowa — głównie dokumenty i fotografie obrazujące martyrologię narodu polskiego. Liczne zdjęcia pokazują losy dzieci polskich w obozach zagłady.

1. Domagała J.: **Ci, którzy przeszli przez Dachau**.
2. Dunin-Wąsowicz K.: **Obóz koncentracyjny Stutthof**.
3. Gumkowski J., Kuczma R.: **Zbrodnie hitlerowskie**. Bydgoszcz 1939.
4. Kałol W.: **Sąd nierychliwy**.
5. Kiedrzyńska W.: **Ravensbrück**.
6. **Majdanek**.
7. Matynia J.: **Na szlakach walki**.
8. Nalkowska Z.: **Medaliony**.
9. **Oświęcim**. Malarstwo, rzeźba, grafika.
10. Pietrzykowski J.: **W obliczu śmierci**.
11. **Plakat polski**.
12. Radzyńska J.: **Dziewczęta za drutami**.
13. Ravensbrück. **Wiersze Obozowe**.
14. Sehn J.: **Obóz koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka**.
15. Serwański E.: **Obóz zagłady w Chełmie nad Nerem**.
16. Serwański E.: **Obóz jeniecki w Ostrzeszowie 1939-1945**.
17. Szczawiej J.: **Imię nam Polska**. Dokumenty.
18. **Treblinka**.
19. **1939-1945**. Cierpienia i walka Narodu Polskiego. Zdjęcia-Dokumenty.
20. Łukowski S.: **Zbrodnie hitlerowskie w Łambnowicach i Sławęcicach na Opolszczyźnie w latach 1939-1945**.

V. DZIECI I MŁODZIEŻ W WALCE Z WROGIEM

Literatura piękna dla dzieci — w wyborze.

1. Banasiowa T.: **Na Zagubionem**.
2. Biskupski S.: **Chłopcy z ostrowieckich lasów**.
3. Bolduan R., Podgóreczny M.: **Bez mundurów**.
4. Boguszewska H.: **Pozbierane dzieci**.
5. Broniewska J.: **Krystek z Warszawy**.
6. Jackiewiczowa E.: **Pokolenie Teresy**.
7. Kamiński A.: **Kamienie na szaniec**.
8. Kamiński A.: „**Zośka**“ i „**Parasol**“.
9. Kann M.: **Dujawica**.
10. Kann M.: **Niebo nieznanne**.
11. Konarski K.: **Krzywe Koło**.
12. Korczak J.: **Między swastyką a trójzębem**.
13. Krzywobłocka B.: **Warszawski wrzesień**.
14. Lorentz Z.: **Transport 77**.
15. Mortkowiec Olczakowa H.: **Janusz Korczak**.
16. Panas H.: **Chłopiec z karabinem**.
17. Przybylska W.: **Cząstka mego serca**.
18. Przymanowski J.: **Tajemnica wzgórza 117**.
19. Słomczyński M.: **Marsz ołowianych żołnierzy**.
20. Słomczyński M.: **Uława**.
21. Szczygieł J.: **Tarnina**.
22. Zawadzka S.: **W oblężonej Warszawie**.
23. Żółkiewska W.: **Las moim domem**.

VI. POWSTANIE WARSZAWSKIE

Wybór z b. bogatej literatury powstania warszawskiego.

1. **Antologia pamięci 1939-1945.**
2. Baczyński K.: **Wiersze.**
3. Borkiewicz A.: **Powstanie warszawskie 1944.**
4. Bartelski L.: **Powstanie warszawskie.**
5. Bartoszewski W.: **Warszawski pierścień śmierci 1939-1944.**
6. Ciborowska A.: **Warszawa. O zniszczeniu i odbudowie miasta.**
7. Fajer L.: **Zołnierze starówki.**
8. Komornicki S.: **Na barykadach Warszawy.**
9. Marek B.: **Powstanie w getcie warszawskim.**
10. Marek B.: **Walka i zagłada Warszawy.**
11. Podlewski S.: **Przemarsz przez piekło.**
12. **Powstanie w getcie warszawskim 1943.** Zbiór dokumentów.

VII. KAMIENIE KRZYCZA.

Reprodukcje obrazów B. Linkego z teki pod w/w tytułem. (na macie ze słomy).

UWAGI METODYCZNE

Materiały, wymienione w dz. II-VI są eksponowane na oddzielnie umieszczonych stoiskach, najważniejsze wydawnictwa — na podpórkach w pozycji pionowej. Nazwy działów wkomponowane w artystycznie wykonane ekranki o wymiarach 30 × 20 cm. Zieleń, kwiaty.

Montaż został nagrany na taśmie i w czasie zwiedzania wystawy przez wycieczki szkolne odtwarzany. Jest on do wypożyczenia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach, ul. Warszawska 45.

Jubileusz Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa w Warszawie jest największą biblioteką polską i jednocześnie instytutem badawczym. Obchodzi ona w tym roku jubileusz 40-lecia swego istnienia.

Została założona w roku 1928. Jej głównym celem było gromadzenie polskiej produkcji wydawniczej i dzieł obcych związanych z Polską. Przed wojną zgromadziła 780 tys. tomów (z tego 280 tys. spłonęło i zaginęło podczas okupacji). Były to głównie zbiory dawniej Biblioteki Żaluskich, Biblioteki Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz księgozbiory utworzone przez Polaków na emigracji w Rapperswilu i Paryżu.

Obecnie Biblioteka posiada 2 300 000 tomów, około 90 tys. starodruków i 79 tys. rękopisów.

Do aktualnych zadań Biblioteki należy m. in. gromadzenie całości krajowej produkcji wydawniczej i poloników zagranicznych od roku 1801, prowadzenie badań naukowych dotyczących książek, bibliotek i bibliografii. Płacówka posiada szereg instytutów naukowych, Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw oraz Centralny Ośrodek Informacji Bibliograficznej, który w 1967 r. udzielił odpowiedzi na 38 tys. pytań, w tym na tysiąc pytań z zagranicy.

Maria Blahaczek

WiMBP — Opole

Rola bibliotekarza w konkursie recytatorskim

Obserwacje i doświadczenie potwierdzają fakt, że bibliotekarze najczęściej nie wiedzą jak uporać się z przygotowaniem uczestników, często czytelników swojej biblioteki do konkursu recytatorskiego.

Bywa tak, że pomoc recytatorowi ogranicza się do wyłożenia na półce, lub wręczenia mu na siłę literatury, którą biblioteka dysponuje. Konkurs recytatorski jest jedną z pięknych form upowszechniania i popularyzowania najcenniejszych pozycji literatury polskiej i światowej (poezji, prozy artystycznej i publicystyki). Jak słusznie powiedział kiedyś Julian Przyboś — *konkurs recytatorski jest nową szkołą dogłębnego poznania i przeżycia dzieła sztuki pisarskiej, jest on ruchem, w którym chodzi o samowychowanie mas, o przyswojenie przez nie najmądrzejszych i najpiękniejszych treści ludzkich, jakie zawarły dzieła literatury ojczystej.* O tym musi pamiętać bibliotekarz. Musi też mieć na uwadze i to, że zadaniem jego nie będzie praca z recytatorem w zakresie techniki mówienia i dykcji, gdyż do tego najczęściej nie jest przygotowany — lecz pomoc w doborze repertuaru i tzw. pracy przygotowawczej recytatora.

1. Wykaz repertuaru:

Do zadań bibliotekarza w tym zakresie winno należeć:

- sporządzenie bibliografii proponowanej w konkursie literatury,
- wydzielenie grupami i na półce literatury: proza ~~literacka~~, publicystyka, *proza*
- zgromadzenie literatury i materiałów pomocniczych do pracy recytatora (historia literatury, opracowania krytyczne, portrety i sywetki pisarzy, autobiografie i biografie, nagrania płytowe, z magnetofonowe itp.),
- umożliwienie recytatorowi „poszperania“ samemu w całym gąszczu literatury tak, żeby lepiej mógł ją poznać i dokonać dykcji utworu odpowiadającego indywidualnym środkiem wyrazu, mającego wartości treściowe i formalne.

Właściwy i przemyślany wybór repertuaru jest ważnym momentem, niejednokrotnie rozstrzygającym o powodzeniu czy niepowodzeniu recytatora w czasie występu, który powinien być ukoronowaniem całej jego pracy przygotowawczej.

Wiemy dobrze, że repertuar recytatorski to nie tylko wiersz. Nasi recytatorzy występują także z recytacjami krótkich opowiadań. Coraz częściej słyszy się urywki z dłuższych całości, a obok poezji — prozę, fragmenty publicystyki, reportaży, prozy popularnonaukowej, dokumentów, listów itp.

Od jakiego repertuaru powinien zaczynać swoją pracę początkujący recytator? Sądźmy, że w początkach ogrońe usługi mogą oddać recytatorowi utwory krótsze. Czy należy pierwsze kroki stawiać w repertuarze poetyckim, czy w prozie? Wydaje się, że należałoby unikać jednostronności. Najlepiej zaczynać od krótkich urywków prozy i niewielkich utworów poetyckich prowadząc w oparciu o te dwa rodzaje równoległą pracę nad przyswajaniem sobie podstawowych zasad sztuki recytatorskiej.

Wybierając jakiś urywek z większej całości trzeba starać się, ażeby w miarę możliwości jak najgłębiej wnikać w treść utworu. Z dłuższego poematu, czy powieści należy wybierać taki urywek, taki rozdział, który dla utworu jest najbardziej charakterystyczny, a jednocześnie tworzyć może samodzielną wyodrębnioną całość.

Wybierając utwór do recytacji, trzeba pozatem mieć na uwadze indywidualność recytatora, a więc jego wiek, poziom ogólny, upodobania, skłonności i zainteresowania. Należy także koniecznie zbadać jego możliwości wykonawcze — a więc dane głosowe, temperament, wyrobienie społeczne, towarzyskie, doświadczenie sceniczne i estradowe. Np. wykonawca o słabym nikłym głosie nie powinien recytować utworów o wielkiej dynamice (jak np. większość wierszy Włodzimierza Majakowskiego), które wymagają od recytatora siły i napięcia głosowego. Poczucie humoru jest niezbędnym warunkiem do wykonywania tekstów humorystycznych i satyrycznych zaś liryka wymaga uczuciowości i wrażliwości. Podobnie recytatorowi o żywym, gorącym temperamencie łatwiej jest wygłaszać utwory zawierające akcenty gniewu, oburzenia, czy pogardy.

Sprawa wyboru repertuaru jest w recytacji sprawą bardzo ważną i o tym muszą pamiętać zarówno bibliotekarze jak i sami recytatorzy.

2. Praca przygotowawcza

Sugestywne wygłoszenie wiersza lub prozy wymaga od recytatora poważnej pracy przygotowawczej. Nie może ona, rzecz jasna, sprowadzać się do pamięciowego opanowania tekstu. Praca ta polega przede wszystkim na gruntownej analizie utworu. Celem tej analizy recytatorskiej jest znaleźć przez recytatora najbardziej skutecznych i najbardziej właściwych środków wyrazu, zgodnych z ideą, treścią i stylem utworu. Ważne i bardzo pożyteczne dla recytatora będą także podstawowe wiadomości o kierunkach w literaturze i sztuce, stylach poetyckich, elementach budowy utworu literackiego.

Ażeby zrozumieć i ocenić jakiś wiersz, jakiś opowiadanie lub urywek powieści, trzeba zdawać sobie sprawę z całokształtu twórczości autora. Trzeba znać najważniejsze przynajmniej jego utwory. Wiele cennego materiału wnieść może wiedza o epoce, o życiu pisarza, o jego poglądach i zainteresowaniach. Wszystko to znajdziemy w opracowaniach historyczno-literackich, w analizach krytycznych i komentarzach.

Czy można np. właściwie odtworzyć wiersze Puszkina nie zaznajomwszy się przedtem z życiorysem autora Eugeniusza Oniegina. Skoro np. sięgamy po puszkiniowskie Pismo na Sybir musimy poznać tło historyczne wiersza — krwawe stłumienie powstania dekabrystów przez despotyzm carski.

O wyniku pracy przygotowawczej recytatora obok doświadczenia i wkładu pracy decyduje właściwa metoda, która umożliwi wszechstronne naświetlenie wszystkiego, co utwór zawiera i co sobą reprezentuje. Co charakteryzuje „recytatorską“ analizę utworu? Zasadniczo sprowadza się

ona do analizy literackiej: poznania epoki i jej głównych problemów, poglądów autora, rozpatrzenia tematyki, oraz ustalenia idei utworu, zwrócenia uwagi na osobliwości języka i stylu.

Bibliotekarz udzielający pomocy przygotowującemu się do konkursu recytatorowi winien pamiętać jeszcze o analizie ogólnej, w której na wstępie ustala:

- o czym mówi się w tekście — jest to temat utworu,
- jaką myśl przewodnią zawiera tekst — jest to idea utworu,
- w jaki sposób rozwija się w tekście zarówno temat jak i idea utworu?
 - jest to kompozycja utworu.

Opracowując jakiś utwór trzeba rzeczywiście mieć pojęcie o całej twórczości autora, o jego poglądach i reprezentowanym przez niego kierunku literackim. Weźmy dla przykładu, że opracowujemy recytację fragmentu **Opowieści o prawdziwym człowieku** Borysa Polewoja.

Jak już zaznaczyliśmy, nie powinno się określać idei i tematu urywku nie przeczytawszy uważnie i z namysłem całego utworu. Musimy więc zapoznać się z całą powieścią i po jej przeczytaniu odpowiemy sobie na szereg pytań:

- gdzie rozgrywa się akcja?
- w którym roku?
- jakie występują tu osoby i co reprezentują?
- jak te osoby do siebie się odnoszą?
- na którą z postaci zwrócił autor najwięcej uwagi?
- jakie wydarzenia łączą się z tą postacią i dlaczego?
- co kieruje postępowaniem głównej postaci (bohatera)?
- w jaki sposób osiąga bohater swój cel?

Po udzieleniu odpowiedzi na te wszystkie pytania nie trudno będzie określić o czym mówi cały utwór, co jest jego tematem. Spróbujemy to uczynić posługując się naszym przykładem. Otóż tematem książki Borysa Polewoja **Opowieść o prawdziwym człowieku** jest bohaterstwo ludzi radzieckich podczas ostatniej wojny. Jaką myśl przewodnią chciał wyrazić w swojej książce autor? Jak ustosunkował się do opisanych przez siebie faktów? Inaczej mówiąc — co chciał autor przez swój utwór powiedzieć — jaka jest idea tego utworu?

Idea **Opowieści** Polewoja głosi, że siły, męstwo i wola człowieka radzieckiego są niewyczerpane i zwycięskie, ponieważ prawdziwego człowieka radzieckiego podtrzymuje patriotyzm, miłość Ojczyzny.

Podobnie postępujemy z każdym innym utworem.

Podczas analizy ogólnej tekstu utworu recytator powinien zaraz na wstępie ustalić, co autor przez swój utwór chciał powiedzieć społeczeństwu oraz do czego recytowany przez nas utwór wzywa, zachęca, o czym stara się przekonać, jaki wywołać nastrój — zadaniem recytatora jest bowiem przenieść ideę autora do słuchaczy.

Najważniejsze i najcenniejsze wskazówki dla recytatorów ująć można w następujące punkty:

- 1) należy starannie dokonywać wyboru repertuaru, który powinien odznaczać się wartościami treściowymi i formalnymi, a ponadto powinien odpowiadać indywidualnym środkom wyrazu wykonawcy;
- 2) należy w każdym wypadku przeprowadzać gruntowną analizę utworu, która pozwoli recytatorowi:
 - a) wydobyć myśl przewodnią,
 - b) ustalić swój stosunek do utworu jako całości i do każdej jego części,
 - c) zwrócić uwagę na obrazy i nastroje,
 - d) poznać odrębność stylu, budowę wiersza, rytmu itp.;
- 3) należy uczyć się utworu analizując go i poznając coraz głębiej ażeby w ten sposób przyswoić sobie tekst, to znaczy uczynić go własnym,

przetransponować wszystko, co zawarte w utworze, na instrument głosu, psychiki;

- 4) zwracać uwagę na poprawność i wyrazistość mowy (dykcja);
- 5) recytować w skupieniu i z przejęciem, prosto i naturalnie posługując się przede wszystkim naturalnymi środkami wyrazu bez zbytecznej afektacji i nadużywania gestu. Pożądany jest gest natury psychologicznej, zaznaczający treść, głęboko uzasadniony.

Jak widać z powyższego, zadanie bibliotekarza w konkursie recytatorskim nie jest proste. Niemniej jednak piękne, kształcące, zmuszające samego bibliotekarza do samokształcenia, przejrzienia dziesiątków książek i setek kart, zastanowienia i refleksji. Jakżeż potrzebny jest taki kontakt z literaturą na codzień! Dalsza korzyść — to kontakt bezpośredni z czytelnikiem, który wyraził swoją wolę uczestnictwa w imprezie żywego słowa. Trud na pewno opłacalny. Korzyść obustronna duża, choć nie tylko obustronna, bo pomyślimy jak wspaniałe zadanie propagatora książki spełniły konkursy recytatorskie — zyskując sobie setki wiernych, oddanych słuchaczy.

Lektura uzupełniająca:

1. Kotlarczyk M. — **Podstawy sztuki żywego słowa** — Wyd. 2. W-wa 1967 W.P. s. 201.
2. Mayenowa Maria - Renata: **O sztuce czytania wierszy**. Wyd. 2. W-wa 1967 W.P. s. 210.
3. Meissner Czesław: **ABC recytatora**. W-wa 1963 LSW s. 110.
4. Mikuła Marian: **Kultura żywego słowa**. Wyd. 2. 1963 PZWS s. 211.
5. Furmanik Stanisław: **Zarys deklamatoryki**. W-wa 1958 s. 73.

Władysława Furtak

MBP — Racibórz

Praca z młodzieżą w MBP w Raciborzu

W roku 1967 zanotowaliśmy w naszej placówce 3 015 czytelników drugiej, młodzieżowej grupy, co stanowi ponad 39% ogółu osób korzystających z naszych usług. Jest to grupa najliczniejsza, dlatego postanowiliśmy się nią zająć.

Bardzo często już przy wypożyczaniu indywidualnym, kieruje się młodych czytelników poszukujących

opracowań — do Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego, który dysponuje odpowiednio przygotowanym warsztatem pracy. Poważna część naszej młodzieży nie zadowala się tylko podręcznikiem szkolnym, lecz pragnie omawiane na lekcji zagadnienia rozszerzyć i ugruntować.

Działalność ośrodka zyskuje coraz większą popularność, o czym wy-

ownie świadczą cyfry ilustrujące to zagadnienie. W ub. roku zanotowaliśmy blisko 4000 wypożyczeń z księgozbioru podręcznego, przy czym rekordy wypożyczeń biją informatory i publikacje na temat współczesnych zagadnień, takie jak: Świat w przekroju, Rocznik polityczny i gospodarczy, roczniki statystyczne, encyklopedie ogólne, a także wszelkie opracowania literackie. Frekwencja osób korzystających z Ośrodka I-B. szczególnie wzrasta w okresie wiosennym, kiedy to miłowymi krokami zbliża się koniec roku szkolnego a wraz z nim egzaminy maturalne.

W roku bieżącym postanowiliśmy wyjść naprzeciw naszym młodym czytelnikom organizując cykl wykładów z historii literatury. W tym celu porozumieliśmy się z Zarządem Powiatowym TWP, który nam polecił doskonałego wykładowcę-polonistkę i rozpoczęliśmy zajęcia. Pierwszy wykład odbył się 16 III. Było to raczej zebranie organizacyjne, na którym ustalono dzień i godzinę mających się odbywać wykładów. Prelegentka poprzez dyskusję zorientowała się, jakie tematy młodzież interesują. I odtąd w każdą sobotę aż do końca maja o godzinie 17,00 młodzież zbierała się celem wysłuchania wykładu.

Ogółem odbyło się 6 dwugodzinnych (2 godz. lekcyjne) wykładów monograficznych. Na wykładach tych poruszone zostały m.in. takie tematy jak: Troska o losy Ojczyzny w literaturze polskiej; Walka o wolność w literaturze polskiego romantyzmu; Literatura Młodej Polski; Literatura okresu międzywojennego. Tematem obszerniejszym poświęcono 2 kolejne zajęcia. Na ostatnim wykładzie była bardzo ożywiona dyskusja. Prelegentka informowała poszczególnych dyskutantów, co można napisać na taki czy inny temat. Na zakończenie wdzięczna młodzieży serdecznie podziękowała prelegentce wręczając jej wiązanki kwiatów.

Propaganda tej formy pracy nie wymagała zbyt dużego wysiłku ze strony organizatorów. O pierwszym wykładzie poinformowano kilku sta-

łych bywalców czytelnicy zaś na 2 dni przed wykładem przygotowano afisz informacyjny. Na pierwszym wykładzie było obecnych 25 osób, na następnym 32, pod koniec frekwencja sięgała 50 osób. Byliśmy mile zaskoczeni tym, że np. w sobotę, w piękną pogodę, kiedy w naszym mieście odbywają się występy artystyczne czy koncerty na wolnym powietrzu, w naszej czytelnicy wszystkie miejsca są zajęte a uczestnicy z dużym zainteresowaniem słuchają prelekcji.

Uważamy, że ta forma pracy jest dobra i mamy zamiar w przyszłości ją stosować, do czego też bardzo gorąco zachęcamy wszystkie biblioteki większych ośrodków miejskich. Należy jedynie pamiętać o tym, by przy opracowywaniu nowego budżetu na nowy rok przeznaczyć odpowiednią sumę na ten cel, no i oczywiście pomyśleć o dobrym prelegencie z historii literatury.

Oprócz wspomnianej formy pracy z czytelnikami — w ostatnim okresie jesienno-zimowym postanowiliśmy popularyzować poezję wśród naszych czytelników. W związku z tym zostały zorganizowane trzy Wieczory poezji, z czego dwa poświęcone twórczości: Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i Małgorzaty Hillar, trzeci to Wieczór poezji śląskiej. Organizowaliśmy także wieczory dyskusyjne na temat literatury młodzieżowej, współczesnej. Imprezy te były organizowane przez grupę młodzieży szkół średnich. Uczestnicy sami przygotowali słowo wiazące, oraz recytowali lub czytali utwory poetów. Ta forma pracy jest raczej trudniejsza, ale przy dobrych chęciach ze strony bibliotekarzy można ją zorganizować. Przynosi duży pożytek samym uczestnikom, gdyż muszą się oni zapoznać z życiem i twórczością pisarzy.

Wydaje mi się, że w naszych bibliotekach zbyt mało czasu poświęca się tej najliczniejszej grupie naszych czytelników, jaką jest młodzież. Dlatego też w najbliższym okresie należałoby to zagadnienie postawić jako jeden z ważniejszych problemów pracy naszych placówek.

Propaganda bibliotek

W DOKiP w całym województwie katowickim pojawiły się afisze ODWIEDŹ BIBLIOTEKĘ, które przypomniły o istnieniu miejscowych bibliotek, informowały o ich zasobach i zachęcały do krzystania z nich. Kilka bibliotek wysłało oprócz tego zaproszenia do osób stroniących od bibliotek (np. powiat bielski) lub rozlepiło, względnie rozwiesiło po sieniach domów wywieszki informujące o adresach i godzinach otwarcia najbliższej biblioteki (np. Katowice i Sosnowiec).

Mamy nadzieję, że rezultaty będą pozytywne i liczba czytelników dzięki tym zabiegom propagandowym wzrośnie.

Propagandą czytelnictwa zajęło się również Koło Przyjaciół Bibliotek w Bytomiu, które z okazji DOKiP oraz Dni Przyjaciół Bibliotek Bytomskich rozesłało do nieaktywnych czytelników koleżeńskie zaproszenie do powrotu w szeregi korzystających z księgozbiorów MBP. Dobra to robota; świadczy o dużym zaangażowaniu społecznym KPB, o zainteresowaniu rozwojem czytelnictwa w swoim mieście.

Poniżej obie strony rozesłanej pocztówki. Może znajdą się naśladowcy?

Redakcja

Szanowny Czytelniku!

Uprzejmie zawiadamiamy, że księgozbiór biblioteki w ostatnim okresie wzbogacił się o wiele atrakcyjnych powieści i książki z różnych dziedzin wiedzy.

Serdecznie zapraszamy do ponownego odwiedzenia naszej wypożyczalni i wybrania sobie książek najbardziej odpowiadających zainteresowaniom własnym oraz gustom najbliższej rodziny. Prosimy także o propozycje dotyczące nowych zakupów, pragniemy bowiem, aby każdy czytelnik miał wpływ na właściwy dobór księgozbioru, najtrafniej odpowiadający potrzebom środowiska.

**Przesyłamy serdeczne pozdrowienia
i oczekujemy wizyty w naszej bibliotece.
KOŁO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEK**

*„Książka i możliwość czytania to jeden z największych cudów
ludzkiej cywilizacji”*

(Maria Dąbrowska)

NADAWCA :

(pieczętka placówki bibliotecznej)

Dni i godzina otwarcia bibliotek:

poniedziałek	— 14 — 19
wtorek	— 14 — 19
środa	— 14 — 19
czwartek	— nieczynna
piątek	— 14 — 19
sobota	— 10 — 15

w BYTOMIU

ul.

Bożenna Bożek

MBP — Katowice

Pies — mój przyjaciel

Jakże nazwać go inaczej? Był, jest i z pewnością pozostanie najwierniejszym z czworonożnych przyjaciół człowieka. To jego właśnie przygarniamy do domowego ogniska, nazywamy najczulszymi imionami, żywimy i pielęgnujemy. On zaś — tak jak to tylko potrafi — odwdzięcza się nam za wszystko.

Pies jest chyba najbardziej czujnym stróżem naszego majątku i bezpieczeństwa, niezastąpionym towarzyszem i przewodnikiem niewidomych oraz starców, bezwzględny i sprawny tropicielem przestępców w służbie bezpieczeństwa publicznego. Pies w roli bohaterskiego zwiadowcy czy sanitariusza — to role jakie przyszło mu odgrywać i spełniać w czasie ostatnich wojen. Nie do pomyślenia jest dziś wielkie gospodarstwo domowe czy też zakład pracy bez czworonożnego stróża. Nieocenione wprost przysługi oddaje pies w służbie ratowniczej, strzegąc stada w pasterstwie, w zaprzęgu do sań na obszarach dalekiej północy czy wreszcie w służbie nauki.

Ranga tej ostatniej służby wzrosła w ostatnich latach. To przeciw psom zawdzięczamy wiele sukcesów współczesnej medycyny — zwłaszcza z zakresu anatomi i fizjologii.

Ostatnie lata wzbogaciły psa o jeden z najzaszczytniejszych tytułów — bohatera przestrzeni kosmicznej. To właśnie pies — Łajka — była pierwszym w dziejach żywym kosmonautą, przecierającym kosmiczne szlaki człowiekowi. Obok Łajki do historii weszły również imiona jej następców, czworonożnych kosmonautek Bielki i Strielki. W oparciu o ich loty rozwijać się zaczęła nowa gałąź medycyny — medycyna kosmiczna.

Miarą wielkiej wagi, jaką przywiązuje się do psa, jest bogata literatura naukowa, której przedmiotem jest to zwierzę.

Pies jako największy przyjaciel człowieka, dostąpił wreszcie wielu „ludzkich” godności. Naszym, ludzkim olimpiadom — odpowiadają dziś psie zawody o tytuł najszybszego czy też najsprawniejszego psa danego kraju czy nawet psiego mistrza świata. Współczesne wystawy, pokazy i konkursy psów rasowych śmiało porównać można do konkursów o tytuł „miss świata” czy też „mister universum”. Pies, dzięki swej bezgranicznej wierności i służbie dla dobra człowieka, doczekał się nawet takich godności — jak specjalne psie cmentarze jakie istnieją m.in. w Paryżu czy Londynie. Psom-bohaterom stawia się nagrobki i pomniki.

Analogicznie jak ludzkie — sylwetki psów-bohaterów weszły do naszej literatury, malarstwa, sztuki czy filmu. W tym ostatnim niejednokrotnie w popularności nie ustępują ludziom — gwiazdom ekranu, czego najdobitniejszym przykładem może być Szarik z telewizyjnego cyklu „Czterej pancerni”. Janusza Przymanowskiego, który pobił chyba — właśnie dzięki telewizji — wszelkie notowane dotychczas rekordy psiej popularności w Polsce.

Przyjaciół nie tylko szanujemy, mówimy o nich zawsze dobrze, ale przede wszystkim musimy ich dobrze znać. Poznajmy więc bliżej naszych czworonożnych przyjaciół.

WILK, LIS CZY SZAKAL. PRAOJCEM PSA?

Podobnie jak historia konia, tak i losy psa są częścią dziejów ludzkości. Pies domowy — to określenie, które nie zawsze ujmowane było w tym samym sensie. My nazywamy nim dzisiaj wszystkie zwierzęta z gatunku psów, które przywiązały się do człowieka i świadczą mu przeróżne przysługi. A więc, pies domowy jest o wiele starszy niż „dom”. Lecz o ile starszy? Jak daleko sięga jego księga rodowodowa?

Odpowiedzi na te pytania znajdziemy przede wszystkim w paleontologii (nauce o roślinach i zwierzętach minionych epok geologicznych, opierającej się na badaniu szczątków kopalnych). Naukowcy na podstawie wykopalisk obliczyli, że pies domowy liczy sobie co najmniej siedem czy osiem tysięcy lat.

Różne są hipotezy dotyczące pochodzenia psa. Uczni po dziś toczą zacięte dyskusje na ten temat, wysuwając liczne tezy. Oto zresztą kilka z nich: Jedni dowodzą, że pies pochodzi od tygrysów i hien. Inni stanowczo twierdzą, że praojcem psa był lis względnie szakal. Jeszcze inni — że był nim wyłącznie wilk. Są nawet tacy, którzy zaprzeczają wszystkim powyższym tezom, dowodząc, że dzisiejszy pies wywodzi się z rodziny dzikich, a psotnych drapieżników, które już dawno wymarły.

Najwięcej zwolenników znalazła jednak teza, że praojcem psa jest wilk. Przemawiają za tym również badania nad ewolucją tego gatunku z zakresu anatomii porównawczej dotyczące budowy czaszki, uzębienia czy kształtu zrenicy.

A czy wicie, że wilk — jeżeli zostanie oswojony — przywiązuje się do swego pana i manifestuje to przywiązanie jeszcze mocniej aniżeli nasz powszechny pies domowy?

HAU! HAU! — JAKI TWÓJ ZAWÓD? CZYLI OD BOKSERA DO RATLERA

Nie ma chyba zwierzęcia, które miałoby więcej odmian aniżeli pies. Liczba ras wynosi około 150, a samych tylko odmian psa domowego zliczono ponad 300! Toteż dobre rozeznanie w obrębie psiego gatunku należy do szczególnie trudnych zagadnień. Pozwólcie, że przedstawię kilka najbardziej reprezentacyjnych ras psiej rodzinki. Charakterystycznym jest przy tym to, że w zależności od cech fizycznych i psychicznych — każda z ras posiada określone predyspozycje do spełniania takich, a nie innych czynności. Popularnie powiedzieć więc możemy, że psy, podobnie jak ludzie, posiadają swoje zawodowe zdolności, zainteresowania i specjalności.

Bernard — to najpopularniejszy z psów olbrzymich należący do grupy dogów. Cieszy on się ogólną sympatią. Szczególną sławę natomiast zdobył dzięki sprawnej służbie w ratownictwie górskim.

Bokserzy — to rasa psów bojowych. Bardzo silne, zwinne, odważne i inteligentne — nadają się zwłaszcza do służby śledczej. Możemy je więc śmiało nazwać czworonożnymi Sherlockami Holmsami.

Buldog angielski — to rasa spokrewniona z rzymskimi psami bojowymi, używanymi niegdyś do walk z bykami. Mimo gróznego wyglądu — jest łagodny, flegmatyczny i mało hałaśliwy.

Myśliwskie charty są chyba dostatecznie popularne. Uwadze ich bystrego oka nic nie ujdzie, a szybkim i zwinnym nogom — trudno umknąć.

Chow - chow (czyt. czau - czau) — to szpic popularny typu chińskiego. Jego zróżnoważony temperament czyni z niego spokojnego stróża domowego, który rzadko szczeka. Nic nadaje się do tresury.

Doberman natomiast — to psy odważne i inteligentne w wielu krajach są one używane dla celów policyjnych i wojskowych. Niejeden z nich nosić mógłby na obroży odznakę specjalisty łącznościowca względnie sanitariusza.

Ruchliwy, sprytny i zwinny **jamnik** — to pies o walorach przede wszystkim myśliwskich. Niezastąpiony w czasie polowań na zwierzynę żyjącą w norach. Poza myśliwską służbą — przemily i wierny towarzysz człowieka — tyle że wrażliwy na chłód, wilgoć i przeciągi.

Maltańczyk z kolei — to najstarszy pies salonowy — ongiś bywalec najzamożniejszych rzymskich pałaców. Wymaga on starannej pielęgnacji.

Liczna rodzina **owczarków** (polskich nizinnych, podhalańskich, niemieckich czy szkockich) — należy u nas do najpopularniejszych. Wszystkie one posiadają wrodzone kwalifikacje na doskonałych stróżów; wytrzymałe, odważne, zawsze czujne, o niezwyklej inteligencji, szybko przyswajają sobie wiedzę na lekcjach tresury. Nic więc dziwnego, że spotykamy je zarówno na granicznej strażnicy, górskich halach jak i w domowym obejściu.

Czułość i hałaśliwość — to cechy równie popularnych **szpiców** — doskonale nadających się na stróżów domowych. Żartobliwie nazywa się je „dzwonekmi alarmowymi“. Ich słabością jest jednak skłonność do ...włóczęgostwa i klusownictwa.

Trudno opisywać wszystkie, choćby tylko najbardziej charakterystyczne rasy naszych czworonożnych przyjaciół, jakkolwiek o wzmianki dopominają się pekińczyk i foksterier, wyżeł i ogar, pudel, mops, seter, ratler i wiele innych.

ZAPADŁA DECYZJA — KUPUJĘ PSA

Nabywając psa, musimy z góry brać pod uwagę jego przeznaczenie. Nie możemy kierować się wyłącznie wyglądem zewnętrznym — moglibyśmy bowiem doznać niejednokrotnie niemiłego rozczarowania. Najlepszy bowiem treser nie jest w stanie wpoić psu cech przeciwnych jego naturze, ani też rozbudzić w nim cech nie istniejących.

Ważną jest decyzja — czy nabyć psa młodego czy też już dorosłego? Otóż, jeżeli wychowujemy psa od wczesnej młodości, to od początku możemy tłumić w nim instynkty niepożądane — aż do ich całkowitego wykorzenienia, utrwalając te, które są nam potrzebne i pomocne. Pamiętać przy tym musimy, że każda psia natura obdarzona jest innymi cechami charakteru. Kierując wychowaniem swego psa od „niemowlęcia“ — lepiej poznamy jego indywidualność. On zaś o wiele szybciej przywiązuje się do nas, żywa ze środowiskiem, aniżeli pies już dojrzały.

Mały piesek wymaga od nas wiele więcej czasu, starań i opieki aniżeli dorosły. Jeżeli jednak mamy pewność, że czasu tego nam nie zabraknie i starczy nam cierpliwości — decydujemy się raczej na szczenię.

Wybierając psa pokojowego — musimy także brać dodatkowo pod uwagę długość jego włosów. Włos krótki sprawia bowiem mniej kłopotu aniżeli pielęgnacja długiego. A pamiętajmy — dobrze wypielęgnowany pies jest najlepszą wizytówką swego właściciela.

Wreszcie problem: on czy ona? Jedna i druga płęć ma swoje zalety i wady. Niech jednak będzie on — owczarek alzacki.

MÓJ BARI

W kącie, na specjalnym przeze mnie zrobionym tapczaniku leży sobie małutka kuleczka. To mój pies. Nareszcie go mam. Trudno było przekonać rodzinę i znajomych — bo niby po co mi pies? Teraz ta kuleczka z oczkami jak dwa błyszczące guziczki należy tylko do mnie. Jeszcze przed jego kupnem przeczytałam całą „psią” literaturę. Mam nadzieję, że będzie nam ze sobą dobrze, mój czworonożny przyjacielu...

Patrząc na niego myślę — czy sprawi mi dużo kłopotu? Czy będzie posłuszny? Pojętny? Zaopatrzyłam się nawet w kalendarz psich imion. Jest to jedyny na świecie kalendarz psich imion przygotowany przez znaną nam poetkę Wandę Chotomską. Czytałam także, że imiona psów nie mogą być odpowiednikami imion lub nazwisk nadawanych ludziom, gdyż nigdy nie można przewidzieć sytuacji, czy np. zawołanie na psa „Adam” w obecności osoby, noszącej takie samo imię, nie stałoby się conajmniej kłopotliwe.

Wybrałam imię **Bari**. Więc przyjacielu — twoje imieniny będziemy obchodzili zgodnie z psim kalendarzem 26 stycznia.

Mój Bari to owczarek niemiecki czyli alzacki. Jest to — jak już wspominałam — rasa bardzo mądrych i inteligentnych psów. Niemniej, trzeba poświęcić wiele czasu dla ich wychowania i tresowania. Tylko wówczas bowiem możemy być pewni, że w przyszłości będzie naprawdę naszym dobrym przyjacielem i obrońcą. Podobno nowonarodzony psiak już od pierwszego dnia posiada zdolność węszenia i smakowania (ale tylko w niewielkich ilościach).

Mój Bari jest uroczy. Chciałabym mu dać wszystko, co najlepsze. Ale on narazie pije, niestety, tylko mleczko.

Od samego początku uczyłam go, iż załatwianie naturalnych potrzeb w mieszkaniu łączy się bezpośrednio z przykrymi konsekwencjami. Trzeba go więc było zawsze w odpowiednim momencie usunąć z mieszkania i poprowadzić na przeznaczone miejsce. Pamiętajmy przy tym, że psa trzeba wyprowadzać przed lub w najgorszym wypadku w czasie „katastrofy”. Po dokonanyfem fackie jest to już bezcelowe.

Kiedy kontrola ani wyprowadzanie nie wystarczały — zaostrzyłam nadzór i skoro Bari zabierał się do popełniania „przestępstwa”, ostro wołałam „fe” — by mu przerwać jego zamiary i natychmiast wyprowadzić. Ażeby zaś zapobiec skojarzeniom że lają go za samą czynność, przemawiałam do niego życzliwie równocześnie głaszcząc go. Bicie stosowałam jak najrzadziej. Uderzenia winny być przy tym krótkie i stanowcze (w uda i na boki, nigdy zaś w głowę czy brzuch). Po kilku dniach Bari pojął we właściwy sposób swój obowiązek.

Tymczasem minęły trzy miesiące. No cóż — najwyższy czas Bari, żebyś ładnie chodził przy nodze. Popatrz — kupiłam ci nową, długą linkę. Będziesz mógł biegać do woli, ale... zaraz rozpocznie się nauka.

Nie, nie wachaj, teraz nic nie dostaniesz. To zabieram do kieszki. To nagroda dla ciebie, jeżeli posłusznie będziesz chodził przy nodze na krótkiej smyczy.

Nie przemęczam mojego przyjaciela. Lekcje są bardzo przyjemne — prawda Bari? Po każdym wysiłku organizm psa wymaga odpoczynku. Podczas ćwiczeń pies zaangażowany jest nie tylko fizycznie ale i psychicznie, pracują nie tylko mięśnie ale cały układ nerwowy. A więc — jeszcze tylko raz „do nogi” — pięknie, słiczny, grzeczny Bari... Za to dostaniesz swój ulubiony przysmak. Dobrze wiem, że przepadasz za ciastkami.

Z siadaniem także nie poszło nam gorzej. Stojąc bokiem do psa, lewą ręką naciskałam na jego krzyż, z jednoczesnym podciąganiem smyczy prawą ręką w górę. Gdy Bari już siadł — głaskałam go, chwaliłam lub

dawałam nagrodę w postaci smacznego kąska. Chwaliłam go zawsze przyjaźnie ale spokojnie. Wesoly lub też żywy ton działałby na niego podniecająco i powodował chęć natychmiastowego powstania.

Nasze następne ćwiczenie, polegające na przyjmowaniu, na mój rozkaz, pozycji leżącej (warowanie) początkowo wykonywane było niechętnie. Ale ta właśnie pozycja ma na celu wyrobienie karności i może być w przyszłości niezmiernie przydatna — właśnie jako kara za przewinienia.

Wszystkie nasze ćwiczenia ograniczałam początkowo do czasu od 15 do 30 sekund, z każdym dniem stopniowo je przedłużając.

Najłatwiej chyba przyszły nam ćwiczenia nauki szczekania. Chcąc Bariego nakłonić do szczekania, działałam na niego tylko zachętą i nagrodą. W czasie posiłku pokazywałam mu jakiś ponętny kasek, zachęcając tym samym do wydania głosu. Bari, oczywiście, początkowo nie wiedział, czego od niego chce, chciał pochwycić kasek — więc szczekał. Ja zaś to przybliżałam, to oddalałam przynętę, powtarzając: „daj głos“, „daj głos“ Bari.

Zauważyłam, że mój pies potrafi już wydawać różnorakie dźwięki. A więc warczy — kiedy go coś drażni, lub też przeszkadza w jego czynności; skowyczy — kiedy się zrani lub też, gdy ktoś nastąpi mu na ogon; wyje — jeżeli zostanie zamknięty lub też słyszy muzykę; skomli — kiedy czuje się chory.

Wzrok odgrywa u niego rolę pośledniejszą aniżeli słuch. Słuch natomiast ma niezwykle dobrze rozwinięty. Dziwnie zachowywał się słysząc po raz pierwszy turkot jadącego pociągu lub warkot motoru. Doskonale odróżnia mój głos i moje kroki od głosów i kroków pozostałych domowników — i to nieomylnie. Lubi się łaścić i pieścić. Kiedy go głaszczą — widać że sprawia mu to przyjemność. Czujność — to już wrodzona cecha, której nie trzeba mu było nawet wpajać. Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie tłumić muszę jego zbyt ni zapał do alarmu.

Dzisiaj mój Bari to bardzo mądry i posłuszny pies. Uczyliśmy się jeszcze wielu pożytecznych rzeczy — a więc nieprzyjmowania pokarmów od osób obcych, odnajdywania zguby itp.

Ale tymczasem byłabym zupełnie zapomniała o psich posiłkach, a przecież dla mojego pupila mam specjalne przepisy „psiej“ kuchni. Racjonalne żywienie psa oparte jest na tych samych zasadach co żywienie człowieka. Bari wprawdzie zjada wszystkie dozwolone pokarmy, ale ma również swoje specjalne, ulubione. Na przykład szalenie lubi naleśniki z mięsem. A za ciastkami — wprost przepada.

Dotychczas jeszcze ani razu nie żałowałam że mam psa. Nie oddałabym go zresztą nikomu. Lubi oczywiście bardzo kąpiele, lubi, gdy go czeszę i szczotkuję. Potem kładzie się cichutko na swój tapczanik i obserwuje pilnie wszystko, co się wokół niego dzieje.

Dla domowników nie jest ciężarem. Podczas mojej nieobecności jest posłuszny. Niccierpliwi się tylko, gdy nadchodzi pora mojego powrotu. Wita mnie zawsze spontanicznie. Cały dom wie, że to ja wróciłam. Szczerzy swoje białe kły w taki sposób, że nieraz odnoszę wrażenie, iż się do mnie śmieje.

Jak dobrze mieć takiego przyjaciela...

PSY W ŻYCIU WYBITNYCH LUDZI

Wielcy ludzie mają zazwyczaj tak wielkie serca, że się w nich zawsze znajdzie kącik dla czworonożnego przyjaciela. Pozwólcie, że opiszę kilka przykładów.

Najukochańszym psem Jana Kasprówicza był owczarek imieniem Smok. Nika w tym dziwnego, skoro wzrostem i tuszą przewyższał dorodnego cielaka. Kiedy Kasprówicz pisał swoje wiersze — Smok kładał się jak żywy dywan u jego stóp, strzegąc ciszy...

Równie tkliwe wspomnienia łączą się ze Skicrką — psem Władysława Reymonta. Kiedy jej pan pisał — zawsze zajmowała miejsce na trzcinowym fotelu, bystro patrząc, czy przypadkiem ktoś nie usiłuje zamącić twórczej ciszy. Reymont bardzo ją miłował, co rozzuchwalało ją do tego stopnia, że stanowczo nie sobie nie robiła z tego, gdy na nią krzyczał. Mówiła wtedy swym pełnym politowaniem spojrzeniem — „Po co udawać groźnego, skoro się tego nie umie?“

Niezwykle zabawny opis psów Juliana Fałata słynnego, polskiego malarza — pozostawił nam Kornel Makuszyński. Warto fragment zacytować: „Niby dwa psy, a nie psy. Dwa koszmary, dwie karykatury. Jednym był syberyjski chart tak olbrzymi, że razu jednego podczas gonitwy przez Plac Teatralny wywalił czterech przechodników. Reszta uciekła. Musiał drab zachwiał i operą, bo się od tego czasu zaczęła walić. Drugim psem był jamik. Cóż to była za karykatura — morda jak u lisa, zawodowy komik. Z chartem był w spółce, tamten wywracał osobistość, a ten dopadał leżącego. Robiło się to wszystko „na niby“, tylko że osobistość mogła tymczasem wypuścić z siebie ducha...“

Wielkim przyjacielem psów był także filozof Artur Schopenhauer. Miał on białego pudła — Atmę. A kiedy go utracił, nosił po nim żałobę. Wkrótce postarał się o jego następcę — Atmę numer dwa, która przeżyła swego pana. Umierając, zapisał jej dożywotnią rentę.

Warto wreszcie wspomnieć o pewnym, niecodziennym wydarzeniu, które miało miejsce w Japonii, a obiegło kiedyś całą prasę światową. Jego bohaterem był pies Hachiko, który zwykł odprowadzać swojego pana doktora Ueno na dworzec. Podczas katastrofy kolejowej dr Ueno zginął. Pies jednak — tak jak zawsze, o zwykłej porze pędził na stację codziennie przez 11 lat czekając wiernie na powrót swego pana. W pogrzebie wiernego psa, który spoczął u boku dra Ueno, wzięło udział trzynastu mnichów buddyjskich. Na dworcu zaś stała brązowa statua najwierniejszego przyjaciela człowieka.

CZWORONOŻNY PRZYJACIEL W LITERATURZE MŁODZIEŻOWEJ I DZIECIĘCEJ

Czworonożny przyjaciel-pies jest wdzięcznym tematem wielu utworów literackich — zwłaszcza przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Ież to emocji i niezapomnianych wrażeń dostarczają książki o psiej tematyce.

Któż nie czytał Curwooda — **Szarej wilczycy**? Bohaterem książki jest półdziki pies kanadyjski imieniem Kazan, który mimo przywiązania do swojej pani tęsknił do wolnego, samodzielnego życia — zgodnie z głosem swej natury. Kazan ucieka więc do lasu, stacza bój z przodownikiem wilczego stada i zdobywa wierną towarzyszkę — szarą wilczycę. O dalszych losach szarej wilczycy dowiadujemy się z drugiej części książki pt. **Bari, syn szarej wilczycy**. Przeciwnie niż dzieje się to w części pierwszej — w Barim, który na swobodzie był dzikiem, krwiożerczym wilkiem, odnosi zwycięstwo natura psa — przyjaciela człowieka.

Również wzruszająca jest historia, którą opisał Eryk Knight w swej książce pt. **Lassie wróć!** Jest to powieść o pięknym owczarku szkockim, bardzo przywiązanym do rodziny bezrobotnego górnika. Opiekunowie, z powodu trudnych warunków sprzedają psa do odległej miejscowości. Niezawodny psi instynkt prowadzi jednak Lassiego o głodzie setki kilometrów do domu dawnych właścicieli.

Literatura lat ostatniej wojny dostarczyła nam pasjonujących opisów psów-bohaterów, wytresowanych specjalnie do służby frontowej. Pies w roli tropiciela, pies-czułka, pies-sanitariusz, pies-wykrywający miny itp. Opisy te budzą podziw dla psiej inteligencji i wierności.

Psia problematyka jest ulubionym tematem wielu pisarzy. Trudno w tym miejscu wszystkie opisywać. Warto jednak wymienić takie tytuły jak **Ciapek włóczęga** — Janiny Broniewskiej, **Daszeńka czyli żywot szczeniaka** — Ernesta Čapka, **Puc, Bursztyn i goście** — Jana Grabowskiego, **Topsy i Lupus** — Zofii Kossak-Szczuckiej, **Kasztanka** — Antoniego Czechowa, **Psie historie** — J. Litwina. Wiele powieści o psich losach wyszło spod pióra Jacka Londona, z których największy rozgłos zdobył **Biały kiel**.

Jak z powyższego wynika — pies jest wprost niewyczerpanym tematem, zaś ostatnia książka Janusza Przymanowskiego pt. **Cztery pancerni i pies**, zwłaszcza oparty o nią cykl telewizyjny — uczynił z Szarika czymś w rodzaju dziecięcego, psiego bohatera narodowego.

PSIE ANEGDOTY I FRASZKI

Odrębnym, interesującym tematem może być nasz czworonożny przyjaciel w anegdocie, fraszce czy przysłowiu. Na zakończenie warto chyba zacytować kilka z nich:

Jan Sztudynger

Przyjaciele

Biegł pies, ażeby ugryźć, ale widząc kiją
Zmienił to i przyjaźnie ogonem wywija
Wieluż z naszych przyjaciół pochodzi z tej psiarni
Gryźć nie mogąc, kasają pozorem przyjaźni

* * *

Piesek krakowski byle gdzie nie sika
On nie chce latarni, on szuka pomnika...

Popularny tygodnik **Przekrój** od wielu już lat prowadzi niezwykle poczytną rubrykę pn. **Myśli ludzi wielkich i małych oraz psa Fafika** — wzbogacając tym samym „naukową” psią literaturę. Oto zresztą kilka sentencji naszego czworonożnego Przekrojowego przyjaciela Fafika:
Głupi pies za późno się przestrasza.

☆

Psy są zwierzętami mądrymi i dobrymi, jednak zbyt często mieszkają i przebywają w złym towarzystwie.

☆

O wiele więcej jest pcheł niż psów!

☆

Gdy nie ma psa, i świnia zaszczecka. Pytanie tylko jak?

☆

Jestem prostym psem — powiedział jamnik

☆

Sztuka życia polega, by na wszystkie Wrrrr... umieć odpowiadać grzecznym HAU

☆

Jamnik jest wysoki na pół psa, a długi na półtora

☆

Upewnij się, czy twój pies dobrze cię rozumie. Tak mało ludzi umie prawidłowo szczekać

☆

Pies nigdy nie zrozumie pchły, a pchła psa

☆

Owszem, jestem tak samo mądry jak mój pan. Ale to jeszcze nie dowód inteligencji

Pchły żyjące na ogonie psa nie orientują się, że dopiero poza tym ogonem istnieje cały właściwy pies.

☆

Z psem łączy się również niezliczona wprost ilość różnego rodzaju sentencji i powiedzeń.

O kimś bezwzględnie oddanym — mówimy, że jest *wierny jak pies*. Można być *złym jak pies* lub też *głodnym jak pies* — czyli bardzo złym lub głodnym. O żyjących w niezgodzie i niesnaskach mówimy że *żyją ze sobą jak pies z kotem*. Jeżeli coś *zda się psu na budę* — to znaczy nie warte jest niczego. Człowiek opuszczony również *wałęsa się jak beznamiętny pies*. *Psy na kim wieszać* — to tyle co obmawiać kogoś, względnie szkalować. Pomiać kimś — to *traktować kogoś jak psa*. *Psia może wreszcie być pogoda* — to znaczy tak ulewna, dżdżysta lub mroźna, że wprost żal wypioszyć z budy przysłowiowego już psa.

* * *

Temat naszego czworonożnego przyjaciela jest wprost niewyczerpany. Czy wiecie np. że psy były tematem całej, barwnej serii polskich znaczków pocztowych? Na znaczku upamiętniona została pierwsza czworonożna kosmonautka — Lajka:

A czy słyszeliście, ile naszych miejscowości nosi psie nazwy? Wszystkim z pewnością znane jest historyczne Psie Pole. Niewielu jednak wie, że mamy w Polsce również mniejszocości o nazwie Psiny, a Psary — to nazwa aż 12 polskich wsi.

Przykłady takie możnaby nieskończenie mnożyć — do czego was wszystkich zapraszam.

A więc mój zabawy!

LITERATURA PRZEDMIOTU

1. Bauer H.: *Z psem przez stulecia*. Wiedza Powszechna Warszawa 1961.
2. Biernacki Z.: *Mój rasowy pies*. PWRL Warszawa 1956.
3. Brehm A.: *Życie zwierząt*. (pod red. J. Zabińskiego) PWN Warszawa 1963.
4. Broniewska J.: *Ciąpek włóczęga*. Nasza Księgarnia W-wa 1965.
5. Brzechwa J., Marianowicz A.: *Psie uroki*.
6. Capek K.: *Daszeńka czyli żywot szczeniaka*. Nasza Księgarnia. W-wa 1955.
7. Czechow A.: *Kasztanka*. Nasza Księgarnia. W-wa 1955.
8. Curwood J. O.: *Bari, syn Szarej Wilczyey*. Iskry. W-wa 1956.
9. Curwood J. O.: *Szara Wilczyca*. Iskry. W-wa 1957.
10. Gieżyński J.: *Amatorska tresura psów użytkowo-obronnych*. PWRL. W-wa 1957.
11. Gieżyński J.: *Szkolenie psów myśliwskich*. PWRL. Warszawa 1959.
12. Goździkiewicz T.: *Reksy, Smyki i Zagraje*. Nasza Księgarnia. W-wa 1961.
13. Grabowski Z.: *Puc, Bursztyn i goście*. Nasza Księgarnia W-wa 1957.
14. Klimow A.: *Anatomia zwierząt domowych*. PWRL W-wa 1962.
15. Knight E.: *Lassie wróć!* Nasza Księgarnia. W-wa 1961.
16. Kossak — Szczuka Z.: *Topsy i Lupus*. Iskry. W-wa 1959.
17. Kurin A.: *Biały pudel*. Nasza Księgarnia. W-wa 1956.
18. Litwin J.: *Psie historie*. Nasza Księgarnia. W-wa 1959.
19. Erickson P.: *Szop, który miał na imię Daniel*. Nasza Księgarnia. W-wa 1961.
20. Marchlewski T.: *Skąd się wzięły zwierzęta domowe*. PWRL W-wa 1964.
21. Przymanowski J.: *Cztery pancerni i pies*. Wydawnictwo MON. W-wa 1964.
22. Smyczyński L.: *Psy — rasy i wychowanie*. PWRL. W-wa 1957.
23. Lisiecki H.: *Psy*. PWRL. Warszawa 1966.

WYKAZ POMOCY POGLĄDOWYCH

1. Katalog tematyczny — Psy, nasi przyjaciele.
2. Fotografie psów.
3. Psy na znaczkach pocztowych.
4. Tezka z wycinkami prasowymi pn: Co piszą o naszych czworonożnych przyjaciela?
5. Kalendarz psich imion.
6. Szczekanie psa oraz melodie i piosenki o psach — nagrania na taśmie magnetofonowej.
7. Albumy i książki.

Księgozbiór podręczny wiejskiego punktu bibliotecznego

(Zestaw bibliograficzny)

Punkty biblioteczne to zagadnienie wszystkich bibliotek, to ich nieustanne kłopoty i zmartwienia. Coraz wyraźniej zarysowuje się konieczność ich reorganizacji, zmian w sposobie działalności. Jedną z tych konieczności organizacyjnych wydaje się oparcie pracy punktu o stały księgozbiór, który zawierałby z jednej strony klasykę literatury pięknej — przede wszystkim pozycje ze spisu lektur szkolnych, z drugiej — księgozbiór podręczny o charakterze encyklopedycznym oraz informacyjnym, tak pożądany obecnie w każdym środowisku, a coś dopiero wiejskim, które najczęściej ma daleką drogę do zaspokojenia swoich zapotrzebowań w tym względzie.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna województwa bydgoskiego przygotowała zestaw bibliograficzny Księgozbioru podręcznego wiejskiego punktu bibliotecznego. Jest on stosunkowo bogaty i nie można zakładać jego pełną realizację w każdym punkcie, niemniej na podstawie tego zestawu biblioteki gromadzkie i powiatowe mogą budować księgozbiory podręczne odpowiadające zapotrzebowaniu własnych środowisk.

Za zezwolenie na przedruk zestawu serdecznie dziękujemy Kolegom z WBP w Toruniu.

Zestaw powyższy przedrukujemy w brzmieniu oryginału z przekonaniem że biblioteki naszych województw zaktualizują go w punktach dotyczących regionu.

REDAKCJA

WYDAWNICTWA INFORMACYJNO - ENCYKLOPEDYCZNE

I. Ogólne

- A—Z. Encyklopedia popularna PWN. Wyd. 2. W-wa 1965 PWN s. XV, nlb. 1, 1293, nlb. 3, mapy 2, ilustr.
- GIZA S.: Kalendarz wydarzeń historii ruchu ludowego. 1895-1965. W-wa 1967 LSW s. 244.
- INFORMATOR dla kandydatów do szkół wyższych i średnich szkół zawodowych dla maturzystów. [Na rok] W-wa PWN.
- KALENDARZ Robotniczy [na rok]. W-wa „Książka i Wiedza“.
- MAŁA encyklopedia powszechna PWN. W-wa 1959 PWN s. 1124.
- KTO, kiedy dłaczego. W-wa „Iskry“, T. 1. Wyd. 3, popr. i uzup. 1964 s. 544, T. 2. 1958 s. 485, T. 3. 1960 s. 452, T. 4. 1961 s. 404.
- MAŁY Rocznik Statystyczny [na rok...] W-wa GUS.
- POLSKA — Wielka encyklopedia powszechna. Przedruk hasła z 9 tomu. W-wa 1967 PWN s. 230.
- POLSKA Ludowa. Słownik encyklopedyczny. W-wa 1965 W. Powsz. s. 484.
- ROZNIK Polityczny i Gospodarczy [na rok] W-wa Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- SWIAT w Przekroju [na rok] W-wa W. Powsz.

II. Specjalne

- ENCYKLOPEDIA ekonomiczno-rolnicza.** [Aut.: Adamowski Z. i in. W-wa 1964 PWRiL s. 1371.
- ENCYKLOPEDIA: Przyroda i technika, Zagadnienia wiedzy współczesnej.** Wyd. 2, popr. i rozzs. W-wa 1967 W. Powsz, s. XXII, 1406, nrb. 2 tabl. 31.
- ENCYKLOPEDIA techniki.** Chemia, Wyd. 2. W-wa 1966 Wydawn. Naukowo Techniczne, s. 850.
- KUŹMIŃSKI B.:** Polskie nazwy na mapie świata. W-wa 1967 „Nasza Księgarnia s. 149.
- MAŁA encyklopedia prawa.** W-wa 1960 PWN s. 843.
- MAŁA encyklopedia przyrodnicza.** Wyd. 2. W-wa 1962 PWN s. 849.
- MAŁA encyklopedia zdrowia.** Wyd. 4. W-wa 1967 PWN s. 1183.
- [TYSIĄC] 1000 pytań i odpowiedzi z dziedziny techniki.** W-wa 1966 Wydawn. Naukowo-Techniczne, s. 603.

III. Rolnicze *)

- GŁOWACKI J.:** Traktory i ich użytkowanie. Wyd. 2. W-wa 1964 PWRiL s. 217.
- JANUSZEWSKI A.:** Zoohigienia na codzień. W-wa 1963 PWRiL s. 61.
- KALENDARZ Kótek Rolniczych [na rok ...]** W-wa PWRiL.
- KALENDARZ ochrony roślin.** W-wa PWRiL [zapowiedź wydawn.]
- KALENDARZ Rolniczy [na rok ...]** W-wa PWRiL.
- KODEKS drogowy —** Wyd. 6 zmien. i uzup. Wg stanu prawnego na dzień 1. I. 1966 r. W-wa 1966 Wydawn. Prawnicze s. 253.
- NOWACKI T.:** Ciągniki rolnicze i samochody. Wyd. 4. W-wa 1964 PWRiL s. 579.
- OGÓLNA uprawa roślin.** W-wa PWRiL. T. 1. Wyd. 6. 1967 s. 247. T. 2. Wyd. 5. 1964 s. 358.
- POKRZYWA B., Lorenc W.:** Naprawa ciągników rolniczych. Podręcznik dla techników rolniczych. W-wa 1966 PWRiL s. 279.
- PORADNIK gospodarski.** Wyd. 2. W-wa 1960 PWRiL s. 670.
- PORADNIK gospodarni wiejskiej.** W-wa 1964 PWRiL s. 512.
- PORADNIK weterynaryjny.** Wyd. 3 popr. i poszerz. [Nakład 2]. W-wa 1961 PWRiL s. 537.
- RZYMKOWSKI A.:** Budynki dla zwierząt gospodarskich. Wyd. 2. W-wa 1963 PWRiL s. 163.
- SZCZEGÓLWA uprawa roślin.** Wyd. 4. W-wa PWRiL. T. 1. 1966 s. 317. T. 2. 1965 s. 383.
- BARTECKI J., Wieczorek T.:** Bibliografia oświaty rolniczej w Polsce. 1944—1963. W-wa 1965 PWRiL s. 444.
- BIBLIOGRAFIA polskiego piśmiennictwa rolniczego.** Za lata 1954—1955. Red. W. Sampolska, T. Żeligowski. W-wa 1959 PWRiL s. XIV, 323 Centralna B-ka Rolnicza.
- BIBLIOGRAFIA Polskiego piśmiennictwa rolniczego.** [Za lata] 1956—1957. Oprac. W. Sampolska, I. Wielburska. W-wa 1964 PWRiL s. XVIII, 366. Centralna B-ka Rolnicza.
- KOSTEK Z.:** Bibliografia polskich bibliografii gospodarstwa wiejskiego. W-wa 1962 PWRiL s. 119.
- WIECZOREK T., Wieczorkowa B.:** Bibliografia pozaszkolnego przysposobienia rolniczego w Polsce. 1926—1964. W-wa 1965 PWRiL s. 107.

*) Uwaga:

Wykaz najnowszych publikacji z zakresu rolnictwa należy ustalić z miejscowym agronomem, fachowcami zakładów rolnych, kierownikiem SPR itp. Pomocą w typowaniu pozycji dawniejszych mogą być następujące bibliografie, jako źródła informacji:

IV. Regionalne

BYDGOSKIE w dwudziestoleciu 1945--1965. Gdynia 1967 Wydawn. Morskie. s. 479.

PRZEWODNIK po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. W-wa 1964 SIT s. 312.

WOJEWÓDZTWO bydgoskie. Krajobraz — dzieje — kultura — gospodarka. W-wa 1967 PWN (Oddz. w Poznaniu) s. 573, ilustr., mapy. Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne.

WOJEWÓDZTWO bydgoskie, Przewodnik. W-wa 1967 „Sport i Turystyka” s. 416.

Dział ten należy uzupełnić wydawnictwami regionalnymi dotyczącymi danego powiatu.

SERIE WYDAWNICZE **O CHARAKTERZE ENCYKLOPEDYCZNYM**

A. „Wiedza Powszechna”

I. Cykl: „500 Zagadek”

Publikacje popularyzujące różne dziedziny wiedzy w formie rozrywkowej.
Cz. 1 — pytania. Cz. 2 — odpowiedzi.

BIENIARZÓWNA J.: 500 zagadek historycznych. Wyd. 7. W-wa 1967.

DRAPELLA Z.: 500 zagadek morskich. Wyd. 2. W-wa 1965.

EKIERT J.: 500 zagadek muzycznych. W-wa 1966.

HEAFFORD P.: 500 zagadek. Fizyka—Chemia—Technika. W-wa 1958.

JUROWSKA-Wernerowa M.: 500 zagadek dla miłośników chemii W-wa 1968.

JURYS R.: Co? Kto? Gdzie? Kiedy? Zagadki z historii. W-wa 1966.

KLIMA F. L., Tokarski Z.: 500 zagadek geograficznych. Wyd. 3, sprawdz. W-wa 1963.

KOŁACZKOWSKA M.: 500 zagadek z historii sztuki. W-wa 1962.

KOPCZEWSKI J. S.: 500 zagadek dla miłośników książek. W-wa 1966.

KOPIERZKI J. S., Samsonowicz H.: Było, czy nie było. W-wa 1961.

KOWALSKA L.: 500 zagadek z chemii. Wyd. 2. W-wa 1966.

KUCZYŃSKI J., Mrówczyński T.: 500 zagadek filozoficznych. W-wa 1966.

LECIEJEWICZ A., Leciejewicz L.: 500 zagadek archeologicznych. W-wa 1966.

LANOWSKI J.: 500 zagadek antycznych. W-wa 1966.

MOMATIUK Cz.: 500 zagadek o Lublinie i Ziemi Lubelskiej. W-wa 1967.

ORŁOWSKI B.: 500 zagadek z historii techniki. W-wa 1965.

PITERA Z.: 500 zagadek filmowych. W-wa 1965.

SKRZYPEK E.: 500 zagadek sportowych. Wyd. 2. W-wa 1967.

SOSNOWSKI S.: 500 zagadek o Warszawie. Wyd. 2. W-wa 1967.

SOSNOWSKI S.: 500 zagadek turystyczno-krajoznawczych. Wyd. 2 W-wa 1965.

WASILEWSKA A.: 500 zagadek literackich. Wyd. 3. W-wa 1966.

WERNER S.: 500 zagadek z fizyki. Wyd. 3. W-wa 1967.

WERNEROWA J.: 500 zagadek zoologicznych. Wyd. 2. W-wa 1965.

II. Cykl: „Małe Słowniki...”

Popularne i łatwe encyklopedie poszczególnych dziedzin wiedzy.

EKEL J., Jaroszyński J., Ostaszewska J.: Mały słownik psychologiczny. W-wa 1965.

FLESZAR M.: Azja. W-wa 1961.

FLESZAR M.: Europa. W-wa 1960.

KUBIATOWICZ L.: Ameryka. W-wa 1967.

LESZCZYCKI S., Fleszar M.: Australia i Oceania. Antarktyda. W-wa 1963.

MAŁY słownik biologiczny. Wyd. 2. W-wa 1965.

MAŁY słownik chemiczny. W-wa 1964.

STASZEWSKI J.: Mały słownik geograficzny. Wyd. 3 popr. W-wa 1968.

MAŁY słownik historii Polski. Wyd. 3. W-wa 1964.

- MAŁY słownik kultury antycznej. W-wa 1962.
 MAŁY słownik literatury dla dzieci i młodzieży. W-wa 1964.
 MAŁY słownik palcontologiczny. W-wa 1964.
 MAŁY słownik pisarzy francuskich, belgijskich i prowansalskich. W-wa 1965.
 MAŁY słownik pisarzy narodów europejskich ZSRR. W-wa 1966.
 MAŁY słownik pisarzy polskich. Cz. 1. W-wa 1966.
 NIEMCZYNOW G., Burchart J.: Mały słownik geologiczny. Wyd. 2.
 W-wa 1966.
 RATAJSKI L.: Afryka. Wyd. 2. W-wa 1963.
 ROŚLINY użytkowe. Wyd. 2. W-wa 1966.
 THOR J., Wolczek O.: Mały słownik astronautyczny. W-wa 1960.
 „WIEDZA Powszechna“ zapowiada wydanie w roku 1968 wielu wznowień i nowych tytułów z serii „500 zagadek“ oraz „Małe Słowniki“.

B. „Nasza Księgarnia“

Cykl: „Poczet Wielkich...“

- Małe słowniki biograficzne z notką życiorysową oraz portretami sylwetek wielkich badaczy, artystów, uczonych i podróżników.*
 ARCT B.: Poczet wielkich lotników. W-wa 1966.
 FEDOROWSKI G.: Poczet wielkich medyków. W-wa 1967.
 GADOMSKI J.: Poczet wielkich astronomów. W-wa 1965.
 GREB K.: Poczet wielkich biologów. W-wa 1967.
 KRYSICKI W.: Poczet wielkich matematyków. W-wa 1965.
 MILLER J.: Poczet wielkich muzyków. W-wa 1966.
 MILLER J.: Poczet wielkich podróżników. W-wa 1967.
 ORŁOWSKI B.: Poczet wielkich inżynierów lądowych i wodnych. W-wa 1966.
 SĘKOWSKA A., Sękowski S.: Poczet wielkich chemików. W-wa 1963.

C. Wydawnictwo Związkowe CRZZ

Seria „Drogowskazy“

- Przystępnie ujęte, małe informatory z dziedziny prawa pracy.*
 GABLER W., Radziński T.: Kiedy przysługuje Ci zwolnienie od pracy.
 W-wa 1966.
 KLIMEK J.: O odpowiedzialności karnej pracowników. W-wa 1965.
 KULCZYCKI M., Zduńczyk J.: Prawo karne w Twojej obronie. W-wa 1965.
 ŁAZOWSKA H.: Przywileje i wyróżnienia za pracę. W-wa 1965.
 PIĄTKOWSKI M.: Co Ci przysługuje w okresie choroby. W-wa 1965.

SŁOWNIKI I PORADNIKI JĘZYKOWE

- BOGUSŁAWSKI A.: Mały słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski. W-wa 1966. W. Powsz. s. XV+304, LXII+372.
 GRZEBIENIOWSKI T.: Mały słownik angielsko-polski i polsko-angielski. Wyd. 5. W-wa 1967. W. Powsz. s. XX+368+328.
 JAKUBOWSKI F.: Mały słownik wyrazów obcych. W-wa 1959 W. Powsz. s. 403.
 JODŁOWSKI S., Taszycki W.: Słownik ortograficzny z zasadami pisowni. Dla uczniów szkoły podstawowej. Wyd. 19. W-wa 1967 PZWS s. 161.
 JODŁOWSKI S., Taszycki W.: Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym. Wyd. 15. Wrocław 1967 „Ossolineum“ s. 348.
 KALINA P.: Podręczny słownik francusko-polski. W-wa 1964 W. Powsz. s. 675.
 KALINA P.: Podręczny słownik polsko-francuski. W-wa 1964 W. Powsz. s. 634.
 MAŁY słownik języka polskiego. W-wa PWN W-wa 1968.
 PRZYŁUBSKA E., Przyłubski F.: Gdzie postawić przecinek. Poradnik przestankowania ze słowniczkiem. W-wa 1967 W. Powsz. s. 148.

- PRZYLUBSKA E., Przyłubski F.: Język polski na co dzień. Samouczek i słownik poprawnej polszczyzny. W-wa 1964 W. Powsz. s. 330.
- SCHIMITZEK S., Czochralski J.: Kieszonkowy słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki. W-wa 1967 W. Powsz. s. XX+421, XX+252.
- SŁOWNIK wyrazów bliskoznacznych. W-wa 1957 W. Powsz. s. 448.
- SŁOWNIK wyrazów obcych. Wyd. 3. W-wa 1958 PIW s. 720.
- SZOBER S.: Słownik poprawnej polszczyzny. Wyd. 5. W-wa 1965 PIW s. 857.

PORADNIKI

Z ZAKRESU TECHNIKI UCZENIA SIĘ

- GARCZYŃSKI S.: Sztuka pamiętania. W-wa 1963 „Iskry“ s. 183.
- MAZIARZ Cz., Piwowarczyk A.: Praca samokształceniowa w zespole przysposobienia rolniczego. W-wa 1966 PWRiL s. 127.
- MICHALSKA H.: Zdrowie psychiczne. W-wa 1964 W. Powsz. s. 199. (Sygnały).
- PIETER J.: Psychologia uczenia się. W-wa 1961 PZWS s. 320.
- PIETER J.: Psychologiczne problemy samokształcenia. W-wa 1963 „Nasza Księgarnia“ s. 362.
- PIETRASIŃSKI Z.: Praktyczna psychologia pracy. Wybrane zagadnienia. W-wa 1965 W. Powsz. s. 212. (Sygnały).
- PIETRASIŃSKI Z.: Sztuka uczenia się. Wyd. 4. W-wa 1964 W. Powsz. s. 360. (Sygnały).
- PÓLTURZYCKI J.: O technice uczenia się dorosłych. W-wa 1966 PZWS s. 163.
- PÓLTURZYCKI J.: Ucz się sam. O technice samokształcenia. W-wa 1967 Wydawn. Zw. CRZZ s. 222.
- PSZCZOŁOWSKI T.: Umiejętność przekonywania i dyskusji. Wyd. 2. W-wa 1963 W. Powsz. s. 244. (Biblioteka Powszechna).
- PTASZYŃSKI W.: Jak rozumieć książkę, z której się uczymy. Wskazania logiki. W-wa 1962 LSW s. 286.
- RUDNIAŃSKI J.: Jak się uczyć. Wyd. 2. W-wa 1964 PZWS s. 158.
- RUDNIAŃSKI J.: Metody pracy umysłowej ucznia. W-wa 1967 PZWS s. 171.
- RUDNIAŃSKI J.: Sprawność umysłowa. Wybór metod. W-wa 1967. W. Powsz. s. 320. (Sygnały).
- SPASOWSKI W.: Zasady samokształcenia. Wyd. 3. W-wa 1961 KiW s. XVII, 232.
- WIECZORKIEWICZ B.: Sztuka mówienia. W-wa 1963 CPARA.

ATLASY I MAPY

- ATLAS historyczny Polski. Wrocław 1967 Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartograficznych s. 6, tabl. 54, s. 51.
- ATLAS świata. W-wa 1958 Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartograficznych.
- MAPA województwa bydgoskiego. 1:500 000. W-wa 1964 Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartograficznych.
- RATAJSKI L.: Podręczny atlas świata. W-wa 1957 MON. (8 map w teczce).
- ROMER E.: Atlas geograficzny. W-wa 1956 Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartograficznych.

CZASOPISMA

- CHŁOPSKA Droga. Wychodzi dwa razy w tygodniu. Wydawn. „Prasa dla Wsi“.
- DOKOŁA Świata. Tygodnik. RSW „Prasa“.
- DZIAŁKOWIEC. Miesięcznik. Wydawn. ZW CRZZ.
- DZIENNIK Ludowy. Dziennik. Wydawn. „Prasa ZSL“.
- GŁOS Pracy. Dziennik. Wydawn. „Prasa Krajowa“ RSW „Prasa“.
- GOSPODARSTWO Domowe. Biuletyn, dwumiesięcznik. Wydawn.: Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego.

GOSPODYNI Wiejska, Dwutygodnik, PZWRiL.
 HASŁO Ogrodniczo-Rolnicze, Miesięcznik, Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie.
 KSIĄŻKI dla Ciebie, Miesięcznik, Zarząd Główny ZMW, Agencja Wydawnicza „Ruch“.
 KULTURA i Ty, Miesięcznik, RSW „Prasa“.
 NOWA Wieś, Tygodnik, Wydawn. „Prasa Młodzieżowa“, RSW „Prasa“.
 NOWE Książki, Przegląd Literacki i Naukowy, Dwutygodnik, W. Powsz.
 OŚWIATA Dorosłych, Miesięcznik, PZWS. [Podaje bieżącą bibliografię oświaty dorosłych obejmującą książki i artykuły].
 PŁON — Poradnik Rolnika, Tygodnik, PWRiL.
 PŁOMYCZEK, Dwutygodnik, „Nasza Księgarnia“.
 PŁOMYK, Twutygodnik, „Nasza Księgarnia“.
 POMORZE, Magazyn, Dwutygodnik, Prezydium WRN i Oddział Związku Literatów Polskich w Bydgoszczy.
 POZNAJ Świat, Miesięcznik, PWN.
 PRZYJAŹŃ, Tygodnik, Zarząd Główny TPPER.
 PRZYSPÓBIENIE Rolnicze, Dwutygodnik, PWRiL.
 ROBOTNIK Rolny, Tygodnik, Wydawn. „Prasa dla Wsi“, RSW „Prasa“.
 SPORTOWIEC, Tygodnik, Wydawn. „Prasa Sportowa“.
 SPÓŁDZIELNIA Produkcyjna, Tygodnik, Wydawn. „Prasa dla Wsi“, RSW „Prasa“.
 TYGODNIK Kulturalny, Tygodnik, Wydawn. „Prasa ZSL“.
 WIEDZA i Życie, Miesięcznik, W. Powsz.
 WIEŚ Współczesna, Miesięcznik, Wydawn. „Prasa ZSL“.
 ZARZEWIE, Tygodnik, Wydawn. „Prasa Młodzieżowa“ RSW „Prasa“.
 ZIELONY Sztandar, Wychodzi dwa razy w tygodniu, Wydawn. „Prasa ZSL“, (2 mutacje: dla wojew. lubelskiego i łódzkiego).
 Żyjmy Dłużej, Miesięcznik, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
Wybór czasopism może objąć kilka tytułów, zależnie od miejscowych potrzeb i możliwości. W wypadku lokalizacji punktu w Klubie „Ruch“ lub „Rolnik“ — wystarczą pozycje abonowane przez Klub.
 W księgozbiocznie niewymiennym wskazany byłby:

- 1) Komplet podręczników szkolnych, używanych przez szkołę, znajdującą się w najbliższym zasięgu punktu bibliotecznego.
- 2) Komplet lektur szkolnych w zakresie szkoły podstawowej oraz ewent. w zakresie szkoły innego typu, do której uczęszcza młodzież danego środowiska (propozycja Redakcji).
- 3) Rozkład jazdy pociągów i autobusów oraz książka telefoniczna woj. bydgoskiego.
- 4) Broszura: Zarzębski T.: Poradnik kierownika punktu bibliotecznego W-wa 1966 SBP s. 46 nlb. 2.

Muzeum literatury w Taszkencie

We wżeśniu br. otwarte zostało w Taszkencie Muzeum Literatury obrazujące rozwój piśmiennictwa uzbeckiego od najdawniejszych czasów do naszych dni.

Na siedzibę muzeum przeznaczono 3-piętrowy budynek we wschodnim stylu. Przed siedzibą stworzy się ogród poezji, gdzie zgodnie z wiekową tradycją odbywać się będą improwizacje poetyckie.

Ekspozycję muzealną otwierać będzie wydany w XI wieku przez Mahmuda Kaszgarskiego słownik etymologiczny.

Olimpiada zwraca dziś zainteresowanie całego świata na Meksyk, w związku z czym bibliotekarze spotykają się z zapotrzebowaniem na literaturę dotyczącą tego kraju i jego spraw. Poniższy zestaw bibliograficzny ma na celu ułatwienie im tego zadania.

Janina Mięśowiczowa

WBP — Katowice

MEKSYK

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

DZIEŁA ZWARTE

- Informator Polityczny Cz. 2** — Ameryka, Azja, Oceania, Antarktyda. W-wa 1962 Polska Agencja Prasowa s. 332/1 - 332/4: Meksyk.
- Świat w przekroju.** 1967. W-wa 1967 WP.
- Geografia**
- Naokoło Świata.** Krótki informator geograficzny. W-wa 1967 Iskry s. 354-355.
- Herrmann Paul: **Pokażcie mi testament Adama.** Na szlakach nowożytnych odkryć geograficznych. Przeł. Kazimierz Rapaczyński. Cz. 3: Zdobyć Meksyku s. 179-242.
- Historia**
- Historia odkryć geograficznych. Wielcy odkrywcy i badacze ziemi.** W-wa 1958 PWN.
- Aztek-Anonim: **Zdobyć Meksyku.** Tłum. i oprac. Tadeusz Milewski. Wrocław 1959 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Bibl. Narod. Seria 2 Nr 116.
- Drohojewski Jan: **Indianin prezydentem Meksyku.** W-wa 1964 KiW „Światowid“.
- Drohojewski Jan: **Meksyk bogów, krzyża i dolarów.** W-wa 1966 LSW.
- Drohojewski Jan: **Róg obfitości.** W-wa 1967 KiW „Światowid“.
- Kosidowski Z.: **Gdy słońce było bogiem.** W-wa 1965 LSW.
- Las Casas Bartolomé de: **Krótkie relacje o wyniszczeniu Indian.** Tłum. Krystyna Niktowiczowa. W-wa 1956 Pax.
- Parkes H. B.: **Historia Meksyku.** Z ang. przeł. E. Wojnarowski. W-wa 1957 KiW.
- Vailland George G.: **Aztekowie w Meksyku.** Powstanie, rozwój i upadek narodu azteckiego. Tłum. Jadwiga Malczewska-Kowalska. W-wa 1965 PWN.
- Leon-Portilla M.: **Zmierzch Azteków.** Kronika zwyciężonych. Indiańskie relacje. Przeł. M. Sten. W-wa 1967 PIW.

Reportaże

- Bańkiewicz Ryszard, Ziemiński Aleksander: **Oczy na Meksyk**. W-wa 1968 Iskry.
Hadyna Stanisław: **Na podbój kontynentu**. W-wa 1964 Iskry.
Jeżewska Zofia: **W królestwie pierzastego węża**. Z podróży do Meksyku.
Poznań 1964 Wydawn. Pozn.
Korzycki Antoni: **Zapiski meksykańskie**. W-wa 1965 LSW.
Krzywicka-Adamowicz Helena: **Meksyk. Orzeł, wąż i opuncja**. W-wa 1963 WP.
Sten Maria: **Dialog z Coatlicue**. W-wa 1963 Iskry. Naokoło Świata.
Dla starszej młodzieży
Osterloff W. K. **Zmierzch azteckich bogów**. W-wa 1966 NK.
Długoszewski E. M.: **W kraju Azteków**. W-wa 1967 NK.

CZASOPISMA

Sport

- Górska E.: **Sport w dawnym Meksyku**. Kontynenty 1967 nr 7 (42) Lipiec s. 16-19.
Lenczowski T.: **Ciudad Mexico 12-27. X. 1968**. Prognoza Olimpiady. Poznań Świat. Magazyn geograficzny 1968 Nr 1 s. 9-11.

Historia

- Barnett S.: **Murzyni w Ameryce przed Kolumbem?** Kontynenty 1967 Nr 8 (43) Sierpień s. 22.
Drohojewski J.: **Władcy, święci, kurtyzany**. Kontynenty 1967 Nr 3 s. 8.
Dzikowska E.: **Teotihuacan**. Kontynenty 1968 Nr 4 (51) Kwiecień s. 38-19.

Kultura i sztuka

- Dzikowska E.: **W obronie sztuki ludowej** Kontynenty 1966 Nr 6 (29) Czerwiec s. 24-26. Okładki.
Dzikowska E.: **Siqueiros pracuje**. Kontynenty 1966 Nr 4 (27) Kwiecień s. 19-21. Okładki.
Dzikowska E.: **Teatr Ludwika Margulesa**. Kontynenty 1966 Nr 7 (30) Lipiec s. 19.
Dzikowska E.: **Oskarżenie i poezje**. Kontynenty 1967 Nr 2 (37) Luty s. 3-5.
Dzikowska E.: **Malarstwo wielkiej szansy**. Kontynenty 1967 Nr 4 (39) Kwiecień s. 20-22.

Obyczaje. Etnografia.

- Dzikowska E.: **Fieste w Tehuantepec**. Kontynenty 1966 Nr 5 Maj s. 24-26.
Dzikowska E.: **Małżeństwo w Tehuantepec**. Kontynenty 1967 Nr 3 (38) Marzec s. 6-7.
Dzikowska E.: **Zaduszki w Otomi**. Kontynenty 1966 Nr 10 (33) Październik s. 24-26.
Pomorn-Zielińska M.: **Peyotl — czymkolwiek jesteś...** Kontynenty 1967 Nr 6 (41) Czerwiec s. 23.

Meksyk współczesny

- Albinowski S.: **Meksykańskie kontrasty**. Kontynenty 1966 Nr 10 (33) Październik s. 27.
Jarosławski J.: **Meksyk: neutralizm i stabilizacja**. Kontynenty 1967 nr 7 (42) Lipiec s. 12-15.
Kordyber J.: **Handlowym szlakiem**. Kontynenty 1968 Nr 4 (51) Kwiecień s. 18-19.
Markiewicz S.: **Nadchodzi burza**. Kontynenty 1968 Nr 4 (51) Kwiecień s. 2-5.

Różne

- Zych: **Wiersze z Meksyku**. Kontynenty 1966 Nr 11 (34) Listopad s. 31.
Filatelistyka. Kontynenty 1966 Nr 1 (24) styczeń s. 29.
„ 1967 Nr 1 (36) „ s. 28-29.

Filmy

Meksyk. — Real. i zdj. R. Wionczek. WFD w Warszawie, dżw., cz.-b., 2 akty, czas wyśw. ok. 22 min.

Film jest reportażem z podróży po rozległym, egzotycznym Meksyku. Dając krótki zarys historii dawnego państwa Indian, przedstawia zabytki kultury Azteków i Majów sprzed setek i tysięcy lat. Nawet ozdoby kościołów chrześcijańskich noszą tu znamiona starej kultury podbitych ludów indiańskich. Film daje również obraz współczesnego Meksyku, jego malowniczej i tętniącej życiem współczesności. Zdjęcia z Mexico City czy Veracruz pokazują wspaniałe nowoczesne budownictwo; ciekawe są również sceny z karnawałowych festynów.

Meksyk. — Tradycje i terażniejszość. Real. i zdj. J. Cepelak. Studio Filmów dokumentalnych Praga, dżw., barwny, 2 akty, czas wyśw. 18 min. Barwne migawki ukazujące obrazy z przeszłości i terażniejszości tego kraju. Zabytki architektury, krajobrazy, życie mieszkańców i ich zajęcia oraz obrzędy ludowe, tańce itp.

Dzieci meksykańskie.

Encyclopaedia Britannica Films Ins. Współpraca: Ernest Horn, Ph. D. Artur I. Gates Ph. D. Celeste C. Peardon. Opracowanie SOF w Warszawie. Dżw., cz.-b., 1 akt, 12 min. Szkolny, krajoznawczy. Film opowiada o życiu dzieci w wiosce meksykańskiej. Poznajemy ich tradycyjne ubiory, zajęcia i zabawy w domu i szkole w ciągu dnia. W drodze do szkoły oglądamy kościół zbudowany jeszcze przez zdobywców Meksyku — Hiszpanów. Na festynie obserwujemy tańce Azteków w starodawnych strojach. Tu można również nabyć różne przedmioty sztuki meksykańskiej. Zastosowanie — geografia, zaj. pozal.

Meksyk. — Produkcja Encyclopaedia Britannica Films. USA. Opracowanie SOF w Warszawie. Dżw., cz.-b., 2 akty, czas wyśw. 14 min.

Na długo przedtem nim Kolumb odkrył Amerykę, a Cortez podbił dla Hiszpanii, istniała na terenie Meksyku stara cywilizacja indiańska. Indianie byli rzemieślnikami, artystami oraz wielkimi budowniczymi, którzy wznosili swym bogom ogromne piramidy świadczące o wysokim poziomie wiedzy inżynieryjnej. Film opowiada jak żyją Meksykanie, skąd pochodzą, jak wygląda ich ojczyzna, co się zmieniło od momentu wyzolenia spod wpływów hiszpańskich.

Zbiór kukurydzy w Meksyku.

Montaż z materiałów zagranicznych.

Inst. Film. w Łodzi, niemy, cz.-b., 1 akt, czas wyśw. ok. 8 min. Film ilustruje niski stopień kultury materialnej Ameryki Środkowej. Na tle krajobrazu podgórskiego pokazano prymitywną gospodarkę: ręczny zbiór kukurydzy, zwózkę i łuskanie ziaren oraz starodawne środki komunikacji.

Spółeczno - wychowawcza rola upowszechnienia kultury

W kręgu ogólnonarodowej dyskusji ideologicznej i politycznej, jaka rozwija się po wydarzeniach marcowych, znalazły się również sprawy wszystkich dziedzin kultury. Spółeczno - wychowawcza rola upowszechnienia kultury jest tematem artykułu wiceministra kultury i sztuki **Zygmunta Garsteckiego** opublikowanego na łamach lipcowego numeru „**Nowych Dróg**”. Poniżej publikujemy fragmenty tego artykułu, odnoszące się do bibliotek i bibliotekarstwa.

Książka stanowi wciąż jeden z najważniejszych i najgłębiej oddziałujących środków kształtowania świadomości ludzkiej, postaw i poglądów człowieka, jego życia duchowego i wrażliwości moralnej. Jej wpływ ideowy oraz zdolność upowszechniania treści intelektualnych i artystycznych przy rosnącej dostępności wysuwa ją na jedno z czołowych miejsc w realizacji zadań naszej polityki kulturalnej. Daje temu również wyraz uchwalona w tym roku ustawa biblioteczna.

Badania ostatnich lat przynoszą dość niejednorodny obraz zainteresowań czytelniczych, które ulegają zresztą stałym zmianom i zróżnicowaniu. W odpowiedzi na pytania o ulubionego pisarza i o książki, które najbardziej się podobały, na czołowym miejscu pozostaje w dalszym ciągu Sienkiewicz, natomiast współcześni pisarze uzyskują znacznie mniejszą ilość głosów. Na przykład spośród 1.459 młodych mieszkańców wsi (15—19 lat) za Sienkiewiczem opowiedziały się 604 osoby, a za pierwszym na tej liście współczesnym pisarzem — Fiedlerem 41 osób, Przymanowskim 18 osób i Szolochowem 18 osób. Przedstawiciele naszej prozy z drugiej połowy IX wieku uzyskują też na ogół najwięcej wypożyczeń.

Niesłuszne są poglądy i opinie kwestionujące wartość i społeczną przydatność tak szerokiej jeszcze popytowości tej właśnie literatury. Dzięki niej młodzi czytelnicy — a ci przecież przeważają w bibliotekach publicznych — zdobywają wstępną edukację czytelniczą. Opinie te są tym bardziej nieuzasadnione, że udział literatury współczesnej w wypożyczeniach bibliotecznych podnosi się stale i systematycznie. W zakupach dla bibliotek publicznych gromadzkich (1960—1963) polska proza współczesna stanowi już ponad 40% literatury pięknej, a obca współczesna ponad 25%. W zakupach bibliotek miejskich udział tej literatury jest jeszcze wyższy. Podobnie przedstawia się czytelnictwo tej literatury. Wypożyczenia polskiej i obcej prozy współczesnej w bibliotekach gromadzkich sięgają ponad 60% literatury pięknej, a w miejskich ponad 62%. Wśród badanej młodzieży wiejskiej w wieku 15/19 lat polska literatura współczesna stanowiła 43,6%, obca współczesna 20,7%, natomiast polska dawna literatura 27,3%. Najczęściej czytane są książki kontynuujące tradycje realistycznej prozy obyczajowej i historycznej. Między innymi najpoczytniejsze są „Noce i dnie” Dąbrowskiej, książki Bunscha, Nalkowskiej, ostatnio Przymanowskiego „Cztery pancerni”, Gerharda „Łuny w Bieszczadach”, Gojawiczyńskiej, Meissnera.

Z literatury obcej Szolochow i Hemingway. Największym zainteresowaniem cieszą się pozycje dotyczące drugiej wojny światowej, prezentujące bohaterские czyny, ludzi bezkompromisowych, z silnym charakterem.

Gorzej przedstawia się czytelnictwo książek popularnonaukowych: w miesiące tego rodzaju książki bierze do ręki 13⁰/₀ mieszkańców, a na wsi 4⁰/₀. Działła tu zapewne brak systematycznej propagandy i w pewnej mierze niedostateczna znajomość tej literatury przez część bibliotekarzy. Warto przy tym zwrócić uwagę na popularność „Opowieści biblijnych“ Kosidowskiego czy „Spiżowej bramy“ Brezy. Wydaje się, że przyczyn ich wielkiej kariery czytelniczej trzeba szukać między innymi w podjęciu przez autorów problemów uwzględniających szerokie zainteresowanie odbiorców.

Największym zainteresowaniem z literatury niebeletrystycznej (kryteria podziału umowne i dość płynne) cieszą się pozycje z tzw. pogranicza, a więc przede wszystkim pozycje pamiętnikarskie i reportażowe. Pod względem tematycznym wyróżniają się tu druga wojna światowa oraz reportaże dotyczące innych krajów. Jeśli atrakcyjnej formie towarzyszy propagowanie książek przez środki masowego przekazu, przynosi to niektórym pozycjom sukcesy czytelnicze większe niż utworom beletrystycznym. Wystarczy podać przykład: „Pamiętnik matki“ Fornalskiej, „Barwy walki“ Moczara, „Ostatnie dni Hitlera“ Trevor-Ropera, seria „Naokoło świata“ itp. Książki napisane atrakcyjnie, o treści emocjonalnej, zawierające przy tym spory zasób wiedzy, a więc pamiętniki, reportaże mówiące o problemach powstawania władzy ludowej, walkach z okupantem na wszystkich frontach czy obrazujące stosunki między władzą a państwem, władzą a kościołem, bardzo interesują odbiorców.

Atrakcyjną formą upowszechniania książki i czytelnictwa są konkursy czytelnicze. Obok wielu konkursów regionalnych prowadzi się już tradycyjne trzy konkursy ogólnokrajowe, których współorganizatorem jest także Ministerstwo Kultury i Sztuki. Redakcja „Dziennika Ludowego“, Związek Młodzieży Wiejskiej i LSW urządzają rokrocznie konkurs „Złoty kłos dla twórcy — srebrny dla czytelnika“. Zadaniem tego konkursu jest upowszechnianie współczesnej literatury beletrystycznej. Zainteresowanie konkursem było duże. W pierwszym roku brało w nim udział 22.000 uczestników, w piątym 401.000. W roku 1967/68 postawiono większe wymagania czytelnikom, mimo to wzięło w nim udział 260.000 uczestników. Do wyróżnionych autorów konkursów należeli m.in.: Marcjanna Fornalska (Pamiętnik matki), Jan Gerhard (Luny w Bieszczadach), Władysław Broniewski (Poezje), Zofia Nałkowska (Medaliony), Janusz Przymanowski (Czterej pancerni), Jerzy Korczak (Klucz do Berlina), Zbigniew Żaluski (Przepustka do historii), Julian Kawalec (Ziemi przypisany).

„Głos Pracy“ prowadzi konkurs pod hasłem „Blżej książki współczesnej“. Konkurs ten miał w założeniu nie tylko literaturę piękną, lecz i popularnonaukową. W pierwszym roku wzięło w nim udział 133.000 uczestników, w drugim — 339.000, a w bieżącym przewiduje się (zakończenie pod koniec lipca) około 400.000. Do wyróżnionych autorów należeli: Mieczysław Moczara (Barwy walki), Zenon Kosidowski (Opowieści biblijne), Stanisław Dygat (Disneyland) Anna Czuperska-Sliwicka (Cztery lata ostrego dyżuru), Czesław Centkiewicz (Czy foka jest biała?).

Wojsko Polskie prowadzi od 1965/66 r. konkurs ogólnokrajowy pod hasłem „Pióro i karabin“. Podstawowym założeniem tego konkursu jest upowszechnienie literatury kształtującej patriotyczną postawę nie tylko żołnierzy, lecz i całego społeczeństwa. Czytelnicy wyróżnili w tym konkursie następujące pozycje: Wojciecha Żukrowskiego „Skapani w ogniu“, Józefa Sobieciaka „Ziemia płonie“, Jana Gerharda „Luny w Bieszczadach“.

Konkursy, mimo pewnych różnic, mają wspólne założenia: upowszechnianie książek współczesnych pisarzy, literatury celowo dobranej, kształtującej postawy społeczno-polityczne i patriotyczne licznych czytelników. Imprezy związane z konkursem pozwalały na szersze wykorzystanie książki i prasy do prac kulturalno-oświatowych zarówno w środowiskach wiejskich, jak robotniczych i wojskowych. Zjawiskiem ujemnym w konkursach była pogoń za jak największą liczbą uczestników i wypełnionych kuponów. Ostatnie konkursy przyniosły pod tym względem znaczną poprawę. Coraz bardziej kładzie się nacisk na ich rzeczywiste efekty kulturalno-wychowawcze.

Różne przyczyny hamują dalszy rozwój czytelnictwa literatury współczesnej: brak dostatecznej liczby egzemplarzy książek najwybitniejszych, słabość informacji o wartościowych pozycjach, niedostateczne kwalifikacje części osób powołanych do propagowania literatury itp. Istotną, znacznie większą niż dotychczas rolę w upowszechnianiu współczesnej literatury pięknej, popularnonaukowej, społeczno-politycznej i zawodowej mogą spełniać telewizja, radio i prasa. Są to — jak doświadczenia wskazują — ogromnie ważne instrumenty popularyzowania społecznie wartościowych pozycji wydawniczych. Wszystkie te problemy wymagają stopniowego rozwiązywania.

115 milionów książek w ciągu roku

W obszernej informacji pod powyższym tytułem Polska Agencja Prasowa dokonała z okazji tegorocznych Dni Oświaty Książki i Prasy podsumowania w zakresie naszego dorobku w dziedzinie książki i czytelnictwa w kraju.

Czytelnie w Polsce odwiedza w ciągu roku 7,5 mln osób, a łączna roczna liczba wypożyczeń przekracza 100 mln tomów. I tu ciekawostka: najczęściej korzystają z bibliotek mieszkańcy wsi w pow. Lubsko w woj. zielonogórskim, oraz miasta Nysa, gdzie każdy mieszkaniec wypożycza w ciągu roku 8,2 książek. Dodajmy, że połowa spośród 50 tys. bibliotek pracujących w naszym kraju zdołała skupić wokół siebie cały miejscowy aktyw kulturalny działający w ramach kół przyjaciół bibliotek.

Na wzrost czytelnictwa ma również znaczny wpływ polityka wydawnicza. W dwudziestoleciu powojennym ukazało się w Polsce 6 razy więcej podręczników szkolnych aniżeli w latach międzywojennych. Dzieła Adama Mickiewicza wydano w latach 1918-1939 w łącznym nakładzie 800 tys. egzemplarzy, podczas gdy Polska Ludowa upowszechniła je w ponad 8,5 mln. Tylko jedno z naszych wydawnictw — PIW — wydało dzieła Henryka Sienkiewicza w nakładzie 11 mln egzemplarzy, a Bolesława Prusa — 7,5 mln egzemplarzy.

W okresie przedwojennym jednorazowy nakład współczesnego autora nie przekraczał 2 tys. egzemplarzy! W Polsce Ludowej, do 1967 r., ukazało się 9.620 pozycji autorów współczesnych, o łącznym nakładzie 156,5 mln tomów.

Plan wydawniczy na br. przewiduje 6.800 tytułów w nakładzie przekraczającym ubiegłoroczny o 11,5 mln egzemplarzy. To znaczy: pojawi się na rynku nowych 115 mln książek.

O tym wdrożenie zadecydują szybko rozwijające się edycje tanich książek, wychodzących w Iskrach i PIW-ie. Otrzymamy 10 mln książek w wydaniach kieszonkowych, przede wszystkim — klasyka.

Wydawnictwa zaczynają realizować zasadę „stałej obecności“ na rynku księgarskim pewnej liczby pozycji“ z tzw. kanonu literatury narodowej. Dostaniemy zatem po 100 tys. egzemplarzy „Pana Tadeusza“, „Trylogii“, „W pustyni i w puszczy“, „Przedwiośnia“, 60 tys. „Lalki“, po 50 tys. „Faraona“, „Krzyżaków“, i „Quo vadis“. Plan wznowień współczesnej literatury polskiej zakłada powtórzenie 78 tytułów w nakładzie 1.600 tys. tomów.

W literaturze przekładowej przewiduje się m. in. 47 reedycji oraz 200 tytułów nowych.

Na rynku księgarskim ukaże się nowy typ leksykonu dla wszystkich, wydany przez ludową spółdzielnię wydawniczą, rodzaj słownika biograficznego pt. „Zasługi Polacy“. Otrzymamy też kilka słowników z warsztatu encyklopedycznego „Wiedzy Powszechnej“: geograficzny, religioznawczy, pisarzy włoskich, pisarzy świata, wznowienie Słownika Kultury Antycznej.

Dni Przyjaciół Bibliotek w Bytomiu

Rok temu po raz pierwszy na ulicach Bytomia pojawiły się w DOKiP afisze DNI PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEK BYTOMSKICH z bogatym programem, przygotowanym na dwudziestolecie MBP (zob. nr 3/67 Pomagamy sobie w pracy). W roku bieżącym zielone afisze znowu przypomniały Bytomianom, że istnieje szlachetne stowarzyszenie miłośników książki i przyjaciół bibliotek.

Oto relacja „Życia Bytomskiego“ z imprez składających się na program tych pożytecznych dla czytelnictwa uroczystości.

Po raz drugi podczas „Dni Bytomia“ obchodzili również swe „Dni“ Przyjaciele Bibliotek Bytomskich. Z tej okazji Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała wiele ciekawych imprez.

13 czerwca nastąpiło otwarcie Czytelni Czasopism w parku im. Gen. Świerczewskiego.

W piątek, 14 czerwca, w auli Szkoły Muzycznej, odbyło się uroczyste spotkanie Kół Przyjaciół Bibliotek, podczas którego wręczono nagrody aktywistom kół oraz długoletnim czytelnikom.

Kwiaty i dyplom uznania otrzymał przewodniczący Koła Przyjaciół Bibliotek Bytomskich Zygmunt Truskowski. Książkami zaś obdarzono 11 aktywistów. Są to Janina Nowak i Elżbieta Słowik z Centralnej Wypożyczalni, Leokadia Hukowa i uczennica Halina Michalska z filii nr 11, Jerzy Łukosz i Genowefa Waligórska z filii nr 6 i 14, Janina Prochurska z filii nr 8, Helena Pielot z filii nr 13 oraz uczennice Jolanta Barańska, Anna Borawiec i Janina Kowalczyk z filii młodzieżowej nr 1.

Również nagrody książkowe otrzymało 28 długoletnich czytelników, wśród nich Helena Arndt i Helena Zielińska z filii nr 6, Wiktor Wąsowski z filii nr 8, Adelajda Nowak z filii nr 12 i Maria Majewska z filii nr 1.

Na zakończenie tej miłej uroczystości zebrani wysłuchali pięknego koncertu w wykonaniu orkiestry Filharmonii Górniczej z Zabrze z udziałem artystów Operetki Śląskiej.

Następną, godną odnotowania imprezą, było spotkanie młodzieży z klas IV, V i VI szkoły podstawowej w Dąbrowie Miejskiej z pisarką Kornelią Dobkiewiczową.

W tym samym dniu, o godz. 18, odbył się finał eliminacji miejskich VI Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS.

A oto jego zwycięzcy: Maria Kuśnierz z kop. Bytom, Grażyna Bitkowska z BZPO i Henryk Majer z Zakładu Sieci Energetycznych.

Impreza połączona była ze spotkaniem bytomskiego aktywu ZMS.

Następnie Teatr Poczji „Sonda” z Katowic pokazał „Raport z Monachium” Andrzeja Brychta.

Czy wiecie że...

„Egzekucje nad książką”

Tytuł tej pozycji mobilizuje z punktu uwagę czytelnika: mamy na myśli przygotowywaną przez PZWS publikację Józefa Dużyka — „Egzekucja nad książką”. Autor przedstawia tu przebieg osobliwego wydarzenia z XVIII wieku — pisze mianowicie o egzekucji, dokonanej przez jezuitów na książce Jana Brożka pt. „Gratia”. Rysując obraz walki z zacofaniem i ciemnotą Dużyk odsłania zarazem fragment z dziejów postępowej książki polskiej. Prezentuje również urywek dziejów Uniwersytetu Krakowskiego, walczącego naówczas o swój byt i niezależność. Wartość tej publikacji podnoszą — związane z tekstem ilustracje o charakterze dokumentalnym.

Stare książki rosną w cenie

Jak wynika z wydanego ostatnio w Nowym Jorku katalogu starych druków znanej firmy antykwarycznej H. P. Kraus — wysokie ceny osiągają pierwsze wydania mistrzów literatury francuskiej. Dla przykładu: pierwsze wydanie głównego dzieła Kartezjusza, jego rozprawy o metodzie, wycenione zostało na sumę 12,5 tysiąca dolarów; pierwsze wydanie zbioru bajek La Fontaine'a (1668 rok!) ma cenę 8 tys. dolarów, zbiór esejów Montaigne'a można nabyć za 15 tys. dolarów, a tom opowiadań o Gargantui i Pantagruelu Rabelais'ego osiągnął zwrótną cenę 42,5 tys. dolarów!... Bibliofilstwo tylko dla milionerów.

Klub Kobiet przy PiMBP w Niemodlinie

W marcu 1967 roku, na kilka dni przed Międzynarodowym Dniem Kobiet, zebrał się cały Zarząd Ligi Kobiety w Niemodlinie celem omówienia planu obchodów dnia 8 Marca. W toku dyskusji padł projekt zorganizowania regularnych i częstych spotkań, na których kobiety mogłyby podyskutować na aktualne i ciekawe dla nich tematy. Pomysł został przyjęty z dużym entuzjazmem.

W Niemodlinie czas płynie wolno jak w każdym małym mieście.

W naszym małym powiatowym mieście nie ma Domu Kultury, a nawet brak jest kawiarni, gdzie można by się spotkać i porozmawiać. Inicjatywa była godna poparcia.

Wyżej opisane warunki uzasadniają duże zainteresowanie, z jakim przyjęto projekt zorganizowania Klubu. Na zebraniu organizacyjnym, w którym brały udział kobiety pracujące i niepracujące zawodowo, powołano Zarząd Klubu.

Nie było dziełem przypadku, że wybór miejsca spotkań padł na Bibliotekę Powiatową. Zdecydowała o tym atmosfera czytelnicy i zaciszna i poważna jak również bliskie sąsiedztwo księżek. Charakter działalności kulturalno-oświatowej, jaką klub postanowił rozwiązać, wiązał się ściśle z wybranym lokalem.

Kierownictwo Biblioteki Powiatowej przyjęło nasz projekt z całkowitym zrozumieniem. Udostępni-

no nam czytelnię we wtorki każdego tygodnia, a personel biblioteki zapewnił nam swoją pomoc. Współpraca została przypieczętowana.

Tematem następnego zebrania Zarządu Klubu i pracowników Biblioteki Powiatowej był właściwy wybór form pracy. Trudności w tej dziedzinie polegały na tym, że członkinie naszego Klubu pochodzą z różnych środowisk i z różnych części kraju. Dzieli je oprócz poziomu intelektualnego wiele odrębnych nawyków, złych i dobrych tradycji.

Praca Klubu musi zmierzać do wyeliminowania wszystkich czynników dzielących i rozwijania takich zagadnień, które łączyłyby kobiety zbierające się w naszym Klubie, tworząc wspólną platformę porozumienia. W atmosferze wzajemnego zrozumienia Klub Kobiety mógłby odegrać dużą rolę w życiu małego miasteczka.

Pierwszy temat został wprowadzony w formie rozmów przy kawie pod hasłem: Społeczna rola satyry w literaturze polskiej. Odczytanie poszczególnych utworów satyrycznych poprzedziła rozmowa, w której zapoznano zebrane kobiety z twórczością następujących autorów: Boya (Zeleńskiego), Załuckiego, Kerna, Magdaleny Samozwaniec, Gałczyńskiego i Grodzieńskiej. Temat wzbudził duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję. Na zakończenie zebrania został opracowany plan dyżurów dla poszczególnych członkiń Klubu.

Od tego czasu aż do chwili obecnej dyżurna koleżanka przygotowuje dla całego zespołu herbatę lub kawę oraz ulubione ciastka, w pieczeniu których jest najbardziej wyspecjalizowana i na zakończenie każdego wieczoru klubowego następuje wymiana doświadczeń kulinarnych.

Ponieważ Klub nie miał funduszy, uczestniczki uchwaliły dobrowolną składkę (5 zł) na pokrycie kosztów związanych z wieczorkiem.

Następnym tematem była twórczość Broniewskiego ze szczególnym uwzględnieniem wierszy o żonie i córce. Wystawa fotografii z życia Broniewskiego posłużyła za tło opracowanej pogadanki i pozwoliła zebranym zapoznać się z rodziną autora i częściowo jego biografią.

Spotkanie z autorką — Anną Markową rozbudziło duże zainteresowanie jej książkami. Ciekawym tematem była również wystawa portretów kobiecych i pogadanka pod tytułem: Kobieta w malarstwie od średniowiecza do impresjonizmu.

Dwukrotnie Klub nasz był zaproszony na wieczory poezji przez Liceum Ogólnokształcące w Niemodlinie. Stopniowo Zarząd Klubu za-

czął sięgać po coraz poważniejsze tematy. Cykl wykładów mgr. B. Wieczorka na temat etyki cieszył się wielkim zainteresowaniem; mgr A. Wolnego — na temat literatury współczesnej przyczynił się do zainteresowania poszczególnymi autorami polskimi i obcymi.

Trudno wymienić wszystkie tematy, jakie w ciągu roku omawiał nasz Klub. Wiązały się one z literaturą, muzyką, malarstwem, filozofią, psychologią, religioznawstwem i polityką. Roczna praca w Klubie osiągnęła swój cel. Oprócz wielu cennych wiadomości zawartych w pogadankach, rozmowach i prelekcjach, Klub nauczył swoje uczestniczki głębszego i wnikliwego podchodzenia do poszczególnych spraw, i zagadnień, jak również rozwinął w nas umiejętność kolektywnej pracy.

A Biblioteka? Oprócz życzliwego patronatu i udziału w wieczorkach, przygotowuje wystawki książek do omawianych tematów wypożyczając je potem uczestnikom, których liczba dochodzi w tej chwili 25 osób.

Przewodnicząca Klubu
Halina Nowak



Zaproszona w dniu 7 maja na kolejne zebranie Klubu byłam mile zaskoczona atmosferą jaka tam panuje. Ton nadaje przewodnicząca Klubu pani Halina Nowak, która osobistym czarem i wysoką kulturą urzeka każdego z miejsca. Czytelnia PiMBP zamienia się w duże rodzinne zebranie. Wszystkie uczestniczki Klubu są tam zadomowione, a gospodyni wieczoru robi wszystko, aby stół był ładnie nakryty, a ciasta wyborne. Ocena jest surowa, a konkurencja duża. Dwie godziny spędzone na mądrej, pożytecznej rozmowie, z której wynika się trochę wiedzy i zapału do jej dalszego pogłębienia nie są z pewnością stracone. W życiu Niemodlina, miasteczka co prawda niezbyt oddalonego od Opola, ale małego i zamkniętego w kręgu życia rodzinnego — to się z pewnością liczy.

Zyczę dalszych sukcesów i powodzenia!

Instruktor WiMBP w Opolu
Janina Kościów

Nowości o Śląsku

**Ehrlich Ludwik: SUWEREN-
NOŚĆ POLSKI NA ZIE-
MIACH ZACHODNICH I
PÓLNOCNÝCH. Zagadnienia
prawa międzynarodowego.
Wyd. 2 rozsz. Katowice 1967
Śląsk. s. 99. Śląski Instytut
Naukowy.**

Publikacja wyjaśnia, jak w świetle prawa międzynarodowego przedstawia się kwestia powrotu ziem zachodnich w granice Polski oraz problem rozczeń terytorialnych NRF. Autor omówił także postanowienia konferencji krymskiej i poczdamskiej.

W stosunku do NRF Polska nie ma żadnych zobowiązań i nie naruszyła praw tego państwa, gdyż po pierwsze w chwili przejmwania pod władzę polską ziem zachodnich Niemiecka Republika Federalna jeszcze nie istniała, po drugie nie graniczy z Polską i nie utrzymywała z nią nigdy normalnych stosunków na płaszczyźnie prawa międzynarodowego.

Praca Ehrlicha zawiera także krótkie omówienie dziejów Polski z punktu widzenia praw ówczesnie obowiązujących.

Treść publikacji podano w językach obcych: angielskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim.

W rozprawie posługiwano się terminologią prawniczą, co jednak nie utrudnia lektury, zwłaszcza że rozważania autora są bardzo przekonujące, formułowane jasno i logicznie.

Publikacja niewątpliwie godna uwagi, gdyż zapoznaje z prawem międzynarodowym obowiązującym w tak ważnej dla nas kwestii.



**Grabania Marek: RYBNICKI
OKRĘG WĘGLOWY. Proble-
my i perspektywy. Katowice
1968 Śląski Instytut Naukowy,
s. 144, ilustr., bibliogr. Biblio-
teczka Wiedzy o Śląsku.**

Celem publikacji jest zapoznanie czytelników z podstawowymi problemami rozwoju regionu.

Publikacja charakteryzuje plany rozwoju ROW-u, jego granice oraz środowisko geograficzne, a więc: klimat, stosunki wodne, warunki glebowe, roślinność itp. Na tym tle przedstawiono aktualną sytuację okręgu, rozmieszczenie ludności i jej strukturę, rozwój przemysłu, warunki rolnicze, komunikację i zaopatrzenie w wodę, gospodarkę mieszkaniową, handel, działalność służby zdrowia, organizację kultury, oświaty i wypoczynku.

Osobny rozdział poświęcono perspektywom rozwoju Rybnickiego Okręgu w zakresie gospodarki i warunków życia ludności.

W publikacji podano najważniejsze materiały źródłowe, opracowania związane z ROW-em oraz normy prawne dotyczące tego regionu.

Ilustracje i wykresy uzupełniające tekst ułatwiają zrozumienie wielu problemów. Indeksy nazw geograficznych oraz zakładów przemysłowych i instytucji umożliwiają szybkie dotarcie do interesujących materiałów.

Książka jest napisana przystępnie i powinna być wykorzystana jako źródło informacji o regionie. Kuratorium Katowickiego Okręgu Szkolnego zatwierdziło ją do użytku bibliotek szkolnych.



**Kajtoch Jacek: KONSTANTY
DAMROT. (Życie i twórczość
literacka). Katowice 1968 Śląsk
s. 109, ilustr. 11. bibliogr. Za-
służeni ludzie Śląska.**

Omawiana pozycja wchodzi w skład dobrze nam znanej serii biograficznej poświęconej wybitnym postaciom regionu śląskiego. Konstanty Damrot niewątpliwie należy do twórców, o których zapominać nie wolno.

Żył w latach 1841-1895. Zyskał duże uznanie jako poeta i działacz społeczny. W utworach swych dał wyraz patriotyzmowi i trosce o losy własnego regionu.

Praca Kajtocha oprócz informacji biograficznych zawiera analizę działalności pisarskiej Damrota. Sporo miejsca poświęcono omówieniu powiązań twórczości pisarza z ogólnopolskim nurtem literackim i poezją ludową. Przystępnie napisana, interesująca książeczka powinna, jak zresztą i cała seria, dotrzeć do naszych bibliotek. Przyda się do popularyzowania wiedzy o regionie. Pracę uzupełniają zdjęcia i bibliografia.



Lubosz Bolesław: ROZWÓJ GOSPODARCZY WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO W LATACH 1966-1970. Katowice 1967 Śląsk s. 122. Gospodarujemy efektywniej.

Na ogół nie lubimy zaprztać sobie głowy cyframi. Trzeba jednak przyznać, że właśnie liczby i wykresy przemawiają mocno do naszej wyobraźni.

Niewielka książeczka Lubosza przy pomocy danych cyfrowych, diagramów i krzywych rozwoju uświadamia, jakie jest miejsce naszego województwa w gospodarce całego kraju, jakie mamy osiągnięcia w zakresie produkcji przemysłowej oraz jak się przedstawiają plany inwestycji i postępu technicznego na najbliższe lata. Ponadto omówiono rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz projekty związane z lecznictwem, szkolnictwem, kulturą i wy-
poczynkiem.

Publikacja przyda się w pracy informacyjnej.



Popiołek Kazimierz: GÓRNEGO ŚLĄSKA DROGA DO WOLNOŚCI. Wyd. 2 rozsz. Katowice 1967 Śląski Instytut Naukowy, s. 167, ilustr. bibliogr. Biblioteczka wiedzy o Śląsku.

Autor w przystępny sposób omówił losy Śląska od chwili oderwa-

nia od Polski po czasy współczesne. Scharakteryzował proces germanizacji i walkę ludu śląskiego o polskie prawa.

Publikacja ukazuje okresy nasilenia wystąpień w obronie polskości, a więc Wiosnę Ludów, lata strajków w drugiej połowie XIX wieku, wrzenie rewolucyjne w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, powstania śląskie i podziemną walkę z hitlerowskim okupantem. Sporo miejsca poświęcono sytuacji klasy robotniczej i jej patriotycznym wystąpieniom. Czytelnik znajdzie w tej publikacji także sporo informacji o wybitnych działaczach naszego regionu.

W wydawnictwie zamieszczono ilustracje oraz podano literaturę przedmiotu. Wykorzystanie książki ułatwia indeks nazwisk i nazw geograficznych. Publikacja została zatwierdzona do użytku bibliotek szkolnych.



ŚLĄSKI INSTYTUT NAUKOWY 1957-1967. Red. Kazimierz Popiołek. Katowice 1967 Śląski Instytut Naukowy s. 65 Biuletyn nr 81.

W publikacji przedstawiono podstawę prawną i okoliczności powstawiania, cele oraz strukturę organizacyjną Śląskiego Instytutu Naukowego.

Omówiono główne kierunki działania, współpracę z innymi instytucjami oraz podstawy finansowe.

Aneks wlicza najważniejsze konferencje i sesje naukowe organizowane przez Instytut Śląski, podaje członków Komitetu Organizacyjnego, Rady Naukowej i przedstawicieli kadry kierowniczej oraz pracowników.

Cennym dodatkiem jest bibliografia publikacji Instytutu.



WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE W POLSCE LUDOWEJ. Katowice 1967 Śląsk s. 624, mapa, cena 100 zł.

W oparciu o bogaty materiał statystyczny autorzy scharakteryzowali stosunki ludnościowe w województwie katowickim, jego rozwój gospo-

darczy, warunki naturalne, zasoby surowcowe, przemysł, rzemiosło, rolnictwo i leśnictwo, rozwój budownictwa i handlu, gospodarkę komunalną, szkolnictwo, oświatę dorosłych, osiągnięcia w dziedzinie nauki, ruch wydawniczy, działalność prasy i radia oraz telewizji, ruch artystyczny, związkowy, formy wypoczynku, działalność służby zdrowia.

Oddzielny rozdział poświęcony jest bibliotekom i czytelnictwu na terenie województwa katowickiego.

Autor — Stanisław Bożek omawia w nim bogaty, dwudziestoletni dorobek naszych bibliotek, ze szczególnym podkreśleniem czołowego miejsca jakie biblioteki i czytelnictwo zajmują w całokształcie rozwoju kultury i oświaty.

Część V zawiera zwięzłe charakterystyki poszczególnych powiatów i miast wydzielonych. Publikacje uzupełniają liczne ilustracje i 2 mapki województwa: fizyczna i przeglądowa.

Nowy gmach Główniej Biblioteki Publicznej w Warszawie

W zbiorach warszawskich bibliotek publicznych znajduje się ponad 2 miliony tomów. Korzysta z nich 210 tys. stałych czytelników, a zatem — czwarta część dorosłych mieszkańców miasta.

Za dwa lata miłośnicy książek — bywalcy Głównej Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej — spotykać się będą w nowoczesnym budynku ze szkła i aluminium. Staraniem władz miejskich — i kosztem 16 mln złotych — siedziba biblioteki zostanie znacznie rozbudowana. Rozpoczęto w tym roku wznoszenie 4-kondygnacyjnego

gmachu, w następnej kolejności, powstanie mniejszy pawilon czytelniczy.

W wysokim budynku znajdzie się hall wystawowy, klub prasy bieżącej, dwie kondygnacje przeznaczono na czytelnie: czasopism, młodzieżową oraz specjalistyczną gromadzącą starodruki i rękopisy, po zakończeniu pierwszego etapu prac, liczba miejsc w bibliotece podwoi się i wyniesie pół tysiąca. Z końcem 1970 roku przekazany zostanie pawilon czytelniczy przy ul. Pięknej.

Wieści z bibliotek

W Opolu powstał

Zespół Bibliotekarzy Partyjnych

W dniu 30 maja br. odbyło się zebranie organizacyjne Zespołu Bibliotekarzy Partyjnych przy Wydziale Propagandy KW PZPR w Opolu. Uczestniczyli w nim pracownicy bibliotek publicznych, związkowych i pedagogicznych. Zespół powstał z inicjatywy POP przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Na spotkaniu, któremu przewodniczył przedstawiciel Wydziału Propagandy **Tow. Z. Patrzyński**, omówiono zasadnicze zadania i kierunki pracy, wybrano Sekretariat w składzie: **tow. R. Sekowski** — dyr. WIMBP, **tow. M. Faber** — I.

Sekretarz POP, **tow. S. Sagan** — kier. PBP w Opolu.

Zespół będzie organem inspirująco-doradczym w sprawach czytelnictwa w naszym województwie. W działalności swej zwóci szczególną uwagę na popularyzację literatury społecznie zaangażowanej oraz zacieśnienie współpracy między bibliotekami różnych sieci. Zespół ten będzie przedkładał instancjom partyjnym i władom administracyjnym dezeraty i wnioski odnoszące się do spraw bibliotek i czytelnictwa w woj. opolskim.

Warto dodać, że powołanie zespołu jest pierwszą tego rodzaju inicjatywą w kraju.

Blizniaczy jubileusz

W tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy **Gromadzka Biblioteka Publiczna w Przyrowie** obchodziła dwudziestolecie swego istnienia. Jednocześnie dwudziestolecie pracy w tejże bibliotece obchodziła kierowniczka biblioteki **Wanda Szczepanikowa**.

Impreza odbyła się w Przyrowie w dniu 6 maja br. z udziałem przedstawiciela Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach **mgra A. Puzio**, zastępcy przewodniczącego PPRN w Częstochowie **mgra S. Musika**, przedstawiciela Redakcji Gazety Częstochowskiej sekretarza redakcji **red. Z. Dudka**, kierownika Wydziału Kultury **ob. Tadeusza Jakubka**, kierowniczki Biblioteki Powiatowej **ob. Aleksandry Ka-**

mińskiej, miejscowych władz oraz licznie zgromadzonych mieszkańców Przyrowa.

W referacie okolicznościowym **kier. GBP ob. Szczepanikowa** przedstawiła pokrótce rozwój biblioteki.

Należy podkreślić fakt, że obecnie co trzeci mieszkaniec Przyrowa jest czytelnikiem GBP, w czym duża zasługa bibliotekarki.

Koło Przyjaciół Biblioteki w Przyrowie jest jednym z najaktywniejszych kół naszego powiatu, co także jest wyrazem umiejętności nawiązania kontaktu z mieszkańcami przez **ob. Szczepanikową**.

Kol. Wanda Szczepanikowa otrzymała nagrodę pieniężną ufundowaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a Redakcja

„Gazety Częstochowskiej“ przekazała dla Biblioteki Gromadzkiej komplet książek rolniczych i innych (190 woluminów).

Na zakończenie imprezy odbyło się spotkanie z literatem śląskim Stanisławem Broszkiewiczem.

Kol. Wanda Szczepanikowa jest nie tylko długoletnią kierowniczką biblioteki, ale pracuje także spo-

ecznie jako radna powiatowa, członek Komitetu Gromadzkiego PZPR, członkini Wojewódzkiej Rady Kobiet, członkini Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych. Za swoją pracę otrzymała następujące odznaczenia: Medal Dziesięciolecia, Odznakę Tyśiąclecia, Srebrną Odznakę Zasłużonej w rozwoju województwa katowickiego, Srebrny Krzyż Zasługi.

Kadra instruktorska woj. katowickiego na Ziemi Lubuskiej

Nieżnośne upały nie przeszkodziły uczestnikom seminarium wyjazdowego w stuprocentowym stawieniu się 17 czerwca w punkcie zbornym w Głogowie. 18-go rozpoczęliśmy więc zajęcia w **głogowskiej Powiatowej i Miejskiej B.bliotece Publicznej** punktualnie i w komplecie.

Nowy, własny gmach, wybudowany z funduszy SFOS ma wypożyczalnię i czytelną dla dorosłych oraz oddział dla dzieci, obejmujący wypożyczalnię łącznie z czytelnią. Stwarza to warunki dla dobrej pracy.

Miasto obecnie 16-tysięczne ma w najbliższej przyszłości, w związku z rozwojem zagłębia miedziowego, wzrosnąć do 35.000 ośrodka, toteż i praca bibliotek musi być planowana adekwatnie. Kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej kol. **Olimpia Bałabuchowa** nie obawia się jednak niedostatku w sieci. Skoro obecnie w całym powiecie jest już pełna sieć (16 bibliotek gromadzkich, 8 filii i 64 punkty biblioteczne, to w miarę rozbudowy miasta będzie się otwierać potrzebne do obsługi czytelnictwa placówki.

Dobre warunki sprzyjają czytelnictwu, które w mieście określa się 28⁰/₀ ogółu mieszkańców. Podobnie jest na wsiach. Władze terenowe mają niezwykle pozytywny stosunek do spraw kultury i czytelnictwa. W czynach społecznych powstają

„GOKI“ (gromadzkie ośrodki kultury) jak np. w Miodnicy w pow. Żagańskim lub Kurowicach w pow. głogowskim; biblioteki znajdują w nich odpowiednie pomieszczenia. Jeśli Gromadzka Rada Narodowa przeznaczą na cele rozwoju kultury 50⁰/₀ funduszu gromadzkiego — jak to ma miejsce np. w Kurowicach, co nom oświadczył przewodniczący Józef Dzikot — to samo świadczy o klimacie, w którym działają biblioteki. Toteż pracują ładnie i mają dobre wyniki.

Np. **Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Żaganiu**. W zabytkowym budynku znalazły tu pomieszczenie wypożyczalnie z wolnym dostępem, czytelnia naukowa i czasopism (sposób gromadzenia czasopism, prosty i łatwy, zastępuje na naśladownictwo: w miarę nadchodzenia kolejnych numerów danego tytułu nanizuje się je na tasiemkę, co znakomicie zapobiega rozrzucaniu i zagubieniu), saika konferencyjna do pracy oświatowej, (organizuje się sporo odczytów, spotkań, kameralnych imprez czytelniczych), wreszcie duży magazyn przy wypożyczalni. Wszystko pięknie uporządkowane, opisane stosownie do wolnego dostępu, dokumentacja wzorowa. Kierowniczką **Maria Jonkajtis**, jakkolwiek w wieku emerytalnym, z zapalem i doskonałym rozeznaniam mówi o pracy w mieście i powiecie, podkreślając rzeczy najistotniejsze dla bibliotekarzy. 50 000 wol. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece

Publicznej obsługuje miasto i 42 punkty biblioteczne oraz służy do pożyczaniami całego powiatowi. Czytelnictwo obejmuje 19,5% społeczeństwa powiatu zagańskiego, więc dużo.

Ogólnie widać, że biblioteki zaspokajają zapotrzebowanie społeczne na książkę. A zapotrzebowanie w skali wojewódzkiej jest duże, większe niż w naszym województwie, w którym możliwości spędzenia wolnego czasu są b. bogate i różnorodne. A więc czytelnikami bibliotek publicznych jest w woj. zielonogórskim 20,8% mieszkańców. Struktura pod względem wieku wskazuje na większe rozczytanie dzieci i młodzieży w porównaniu z dorosłymi, a pod względem zatrudnienia dominuje — jak wszędzie — młodzież ucząca się (54,8%), robotniko - chłopci uczestniczą w czytelnictwie w 15,2%, a umysłowi pracownicy w 15%. Duża też jest aktywność czytelników, gdyż na 100 mieszkańców przypada 393 wypożyczeń w skali rocznej. Czytelnictwo pozabiblioteczne stanowi 11% ogółu wypożyczeń.

Cechą charakterystyczną organizacji **Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej** jest rola biblioteki naukowej, jaką spełnia w swoim środowisku w zakresie humanistyki a specjalnie w gromadzeniu literatury regionalnej. Dla tego celu zorganizowano stację mikrofilmową, która ma umożliwić zbiory specjalne

publikacji i dokumentów, dotyczących Ziemi Lubuskiej a nieosiągalnych w sprzedaży.

Omówienia organizacji i działalności bibliotek zielonogórskich dokonał autorytatywnie dyr. Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze — **Grzegorz Chmielowski** w „Pomagamy sobie w pracy” (nr 2/3 z 1966), toteż do jego artykułu odsyłam w tym względzie. Nam pozostaje tylko jeszcze utrwalić wrażenia turystyczne, jakie odnieśliśmy z podróży po pięknej Ziemi Lubuskiej, wędrując jej wspinałymi drogami po rozległych polach i lasach. Nas, którzy przywykliśmy do dużego skupienia miast i ciągłej zabudowy mieszkalnej, oszałamiały wprost widnokreśli falujących zbóż i innych upraw określone siniejącymi w dali lasami lub jeziorami.

Lasy stanowią aż 40% powierzchni województwa.

Z wielką wdzięcznością przyjmowaliśmy niezwykłą wprost gościnność, jaką darzyli nas zarówno bibliotekarze jak i władze terenowe. Opieka Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (dość powiedzieć, że dyr. Chmielowski osobiście czuwał nad przebiegiem zarówno seminarium jak turystycznego programu) umożliwiła pełne zrealizowanie naszych zamierzeń i pozostawiła miłe uczucie więzi koleżeńskiej z tak odległymi w przestrzeni a serdecznie zaprzyjaźnionymi bibliotekarzami.

Janina Grobłowa

Z przymrużeniem oka...

Miss powiatu

Na dworzec autobusowy PKS-u w mieście X o godz. 8,25 czasu warszawskiego, w dzień mglisty i dżdżysty wszedł dziwny stwór, który wyglądem swym w roku pańskim 1968 budził ogólne zainteresowanie. Ludzie stojący w kolejkach do kas biletowych przestali się nagle niecierpliwie i popychać. Zapadła cisza... a potem szeptły: Czyżby kosmonauta? A może Marsjanin? Nie, to pewno ktoś z latających talerzy.

Pewna nabożna dama przeżegnała się chyłkiem i zaczęła szeptać modlitwy za zmarłych. Duch. To napewno duch. Ale z którego wieku? Nie szkodzi. Czy z 15 - czy 18 - tego modlitwa nie zawadzi. Tymczasem „stwór”, którego wiek i płęć trudno było rozpoznać, szedł wolnym krokiem do kas biletowych i spokojnie poprosił o bilet do Branic. Kasjerka, zazwyczaj nie zwracająca uwagi na kupujących, zagapiła się chwilę i przez pomyłkę wydała o 20 gr. więcej.

W kolejce dyskusja nabierała barwy i żywości. Zdania były podzielone. To napewno „ktoś” do filmu. Przypomniano sobie w tym momencie, że w pobliżu kręcone są zdjęcia do filmu kostiumowego. Jakiś znawca, który niedawno czytał Banacha, zaczął się na głos zastanawiać, co też to za moda?

Na zgrabnych bądź co bądź, nogach o prawidłowej smukłości ciążyły grube traktory na wibracje, jakie noszono tuż po wojnie w oddalonych od miasta PGR-ach. Ni to saboty, ni to trzewiki. Ot, coś pośredniego między butem, sankami a futerałem na skrzypce. Co dziwniejsze, że noga opięta była modną siatkową pończochą, nie licującą zupełnie z butami. Wprawdzie niewiele jej było widać, gdyż dalej ciążył na stworze gruby, wielki, szeroki kozuch, kryty wypłowiałym brezentem w nieokreślonym kolorze.

Ni to szoferski, ni dla nocnych stróży. Szyk kozucha podnosiły guziki. Każdy normalny człowiek przewiązał by taki kozuch zwykłym konopnym sznurkiem lub słomianym powrósełkiem, ale „elegancka” zapięła go modnym paskiem z metalowych kółek. Z rękawów wystawały ręce odziane w nadjedzone przez mole wełniane rękawice w jaskrawym pomarańczowym kolorze.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło jednak nakrycie głowy. Jasne loki ułożone w obwarzanki przykrywał garnek. Prawdziwy aluminiowy garnek z dwoma uchami i dziubkiem pośrodku. Filuternie nałożony na bok chwiał się i pobrzękiwał przy każdym kroku.

Z normalnej zwykłej torebki wyjęła 20 zł i spokojnie wzięwszy bilet ruszyła w stronę peronu nr 11. W chwilę potem megalon zapowiedział autobus do Branic. Ciężkim krokiem skierowała się postać w stronę niebieskiego autobusu, ale tu nastąpiła katastrofa. Konduktorka, która była osobą bystrą i pojętną, krzyknęła nagle wielkim głosem. Szalona, łapać, trzymać! Ludzie stojący do tej pory spokojnie ocknęli się z porannej ociężałości i puścili się pędem za uciekającą osobą.

Na szczęście zza rogu wychylił się służbowy milicjant i podskoczywszy do stwora złapał go zgrabnie za pasek. Uspokojeni podróżni powiadali do samochodu i odjechali do miejsc swego przeznaczenia, a stwór powędrował ulicami miasta na komisariat MO.

Dyżurny milicjant posadził dziwną osobę na krzesło i zadał urzędowe pytanie:

Imię i nazwisko? — Maria Porzekało.

Imię ojca? — Stanisław

Zawód? — Bibliotekarka.

Tu milicjantowi zadrżała ręka.

Zawód wykonywany? — Instruktor PiMBP.

Milicjant w tym momencie podniósł dyskretnie słuchawkę telefonu i ściszym głosem zaalarmował karetkę pogotowia. Nie pomogły łzy, uśmiechy i prośby. Milicjant przysięgał, że był kilkakrotnie w bibliotece, ale takiej bibliotekarki jeszcze nigdy w życiu nie widział.

Dopiero wezwany w pośpiechu kierownik placówki przybiegł zdyszany dzwigając pod pachą „Najnowsze przepisy prawne dla bibliotek” i wyjaśnił sytuację: Bibliotekarka jechała służbowo w teren i była ubrana w prawidłowy strój służbowy przysługujący jej z racji pełnionej funkcji.

— Wie pan — powiedział — księgowi nie mają poczucia humoru. Wszystko musi być wedle litery prawa. Brezent — to brezent. Wibrama — to wibrama. W sklepach dawno już zapomnieli, co to wprawdzie jest. Chemia poszła naprzód, ale w przepisach stoi wyraźnie „buty na wibramie” Istnieje wprawdzie Instytut Wzornictwa Przemysłowego i opracowuje fasony ubiorów ochronnych, ale zanim dojdzie do bibliotek, wiek przeminie.

— Panu się nie podoba ten garnek?

Widzi pan, nakrycie głowy wogóle nie jest sprecyzowane. Rok się kończył, trzeba była wydatkować pieniądze, żaden sklep nie wydał już rachunków, więc kupiła sobie garnek. Ale wie Pan, takiej filutce to i w garnku do twarzy. Ładne bestie, te młode bibliotekarki...

Podrapała się władza ołówkiem po głowie, zajrzała do przepisów prawnych i po stwierdzeniu wezwanego lekarza, że z psychiką wszystko w porządku, wypuściła poszkodowaną na wolność.

Od tej chwili wszyscy w całym mieście wołają na nią „miss powiatu”.

Oj co się to dla tej kultury nie robi...

Biblioteczna „Zgaduj - Zgadula”

W bibliotece na przedmieściu Kielc urządzono „Zgaduj - Zgadulę” na temat „Krzyżaków”. Jedno z konkursowych zadań brzmiało: roztluc orzechy metodą Jagienki. Kandydatki siadały z impelem, ale bez rezultatów. Orzechy nawet nie popękały...

Z książki Z. Isaaka — „Też z tej ziemi”.

SPIS TREŚCI:

25-lecie Ludowego Wojska Polskiego, Lekcja biblioteczna dla klas VII i VIII	str. 3
<i>Maria Błahaczek</i>	
W XXV-lecie Wojska Polskiego. Montaż literacki	5
Biblioteka pamięci pokoleń	11
Materiały do pracy z czytelnikiem	
<i>Wiesława Halicka - Misińska</i>	
Pamięci najmłodszych żołnierzy. O bohaterstwie dzieci w 24 rocznicę Powstania Warszawskiego. Wieczór biblioteczny	12
<i>A. Zakrzewska, H. Banaszkiwicz</i>	
Bohaterstwo i męczeństwo dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Scenariusz wystawy	16
Jubileusz Biblioteki Narodowej	19
Wymiana doświadczeń	
<i>Maria Błahaczek</i>	
Rola bibliotekarza w konkursie recytatorskim	20
<i>Władysława Furtak</i>	
Praca z młodzieżą w MBP w Raciborzu	23
Propaganda bibliotek	25
Praca z dziećmi	
<i>Bożenna Bożek</i>	
Pies — mój przyjaciel	26
Księgozbiór podręczny wiejskiego punktu bibliotecznego.	
Zestaw bibliograficzny	34
<i>Janina Mięśowiczowa</i>	
Olimpiada... olimpiada... Meksyk — zestaw bibliograficzny w wyborze	40
Na łamach prasy	43
Między nami	
Klub kobiet przy PiMBP w Niemodlinie	48
Nowości o Śląsku	50
Więści z bibliotek	53
Z przymrużeniem oka. Miss powiatu	56